



Królowa wróciła na włości



STR. 9

Jubileusz współpracy

STR. 3

30 lat partnerstwa z Reinheim



Jak w „Przystanku Alaska”

STR. 5

Dzika zwierzyna pod domami



BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

Piątek

BWA: wernisaż Magdaleny Kuleszy-Fedkowicz
RYNEK: początek Street Food Polska Festival
FARA: początek Festiwalu Muzyki Organowej

Sobota

SKANSEN: Juwenalia
MDK: prelekcja ks. kan. brig. gen. Rudolfa Zubika

Poniedziałek

PUCHATEK: Piknik w ODK

Wtorek

PSM: Recital dyplomowy

Konferencja prasowa

Propagowano służbę dronów

Przedstawiono problematykę użycia dronów w zakresie bezpieczeństwa ludzi i ratowania życia. Mówiono również o innowacyjności, potrzebie zmian w prawie i zastosowaniu wspomnianych urządzeń w innych sferach życia.

Startujący do europarlamentu Ortyl zapowiedział kontynuację swoich działań na rzecz rozwoju innowacyjnych technologii w służbie społeczeństwu. Ich przykładem są różnorodne zastosowania dronów, m.in. w akcjach prowadzonych przez Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

– Każde ludzkie istnienie jest bezcenne. Każda innowacja, która może je uratować, powinna być jak najszybciej wdrażana na szeroką skalę. Będę w Brukseli zabiegał o to, aby jak najwięcej unijnych funduszy na rozwój technologiczny kierować w te obszary, które zwiększają nasze bezpieczeństwo i pomagają ratować życie. Zamierzam również dalej działać na rzecz ułatwień prawnych, które przyspieszą wprowadzanie na szeroką skalę takich technologii, jak drony. Podkarpacie ma szansę stać się jednym z wiodących regionów górskich w Europie pod względem zastosowania tego rodzaju nowoczesnych rozwiązań – zadeklarował.

Na dziedzińcu zamkowym odbyła się konferencja prasowa wraz z prezentacją, zorganizowana z inicjatywy marszałka województwa podkarpackiego Władysława Ortyla.



M. Brewczak, W. Ortyl, A. Łobodzińska i J. Nazarkiewicz przy dronie

Naczelnik Grupy Bieszczadzkiej GOPR Krzysztof Szczurek podkreślił, że nowoczesny sprzęt, dofinansowany ze środków unijnych, bardzo często decyduje o skuteczności działań: – Jesteśmy jednymi z pionierów w Polsce jeśli chodzi o zastosowanie dronów w akcjach ratunkowych. Od 2019 r. rozwijamy swoje umiejętności, doskonalimy procedury i testujemy tech-

nologie. Współpracujemy w tym zakresie z rodzimymi naukowcami i inżynierami. Wciąż jednak brakuje w Polsce i Europie rozwiązań systemowych – zaznaczył szef ratowników.

O konieczności zmian w europejskich i krajowych przepisach mówiła Aneta Łobodzińska, ekspertka w zakresie europejskiego prawa dronowego: – Bezałogowce zyskują

na popularności w naprawdę wielu dziedzinach życia. Razem z panem marszałkiem od wielu miesięcy w Brukseli pracujemy nad rozwiązaniami w europejskim prawie dronowym.

W spotkaniu uczestniczyli wiceburmistrz Jowita Nazarkiewicz, starosta Robert Pieszczocho i radna sejmiku wojewódzkiego Monika Brewczak.

Piotr Paszkiewicz

Franciszkanie

Przełożony zostaje

W Centrum św. Maksymiliana w Harmężach odbyła się kapituła Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, czyli franciszkanów. Podczas zebrania m.in. wybrano przełożonych klasztorów i domów formacyjnych, a postanowienia dotyczą zarówno konwentu w naszym mieście, jak i braci pochodzących z Sanoka.

Zdecydowano, że gwardianem sanockiej wspólnoty na kolejne cztery lata pozostanie o. Bartosz Pawłowski. Oznacza to, że kapłan kierujący parafią Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Pocieszenia będzie kierować klasztorami już trzecią kadencję.

Pośród zmian personalnych w prowincji ujęto sanoczan. Otóż o. Kazimierz Malinowski pozostał na stanowisku gwardiana klasztoru w Harmężach pod Oświęcimiem, gdzie

objął urząd na początku stycznia 2022 r. (jednocześnie kieruje tam Centrum św. Maksymiliana). Natomiast mistrzem postnowicjatu w Kampali-Munyonyo (Uganda) został mianowany o. Piotr Dąbek.

Z naszego miasta odchodzi o. Rafał Antoszczuk, który na stanowisku gwardiana w Przemysłu ma zastąpić o. Zbigniewa Kubita (ów w latach 2008-2016 kierował konwentem w Sanoku). pp

Smutna wiadomość z ostatniej chwili

Żegnaj, trenerze...

Wczoraj rano, w dniu wysyłania gazety do druku, dotarły do nas fatalne wieści. W wieku 73 lat zmarł Jerzy Danił, były piłkarz i trener Stali Sanok, architekt historycznego awansu do II ligi w 1998 roku.



Danił był wychowankiem Stali i jej graczem do 1971 r. Do klubu wrócił 24 lata później, przejmując obowiązki szkoleniowca. Pod jego wodzą w sezonie 1997/98 stalowcy odnieśli pamiętny sukces, jakim był awans do ówczesnej II ligi. W Sanoku Danił pracował do 1999 r., potem prowadząc jeszcze Polonię Przemysł, JKS Jarosław, Pogoń Leżajsk, Czarnych Jasło, Sokoła Sokółów Małopolski i Sokoła Kamień. (b)

Wspomnienie heroizmu

Pamięć o walkach we Włoszech w 1944 r.

W tym roku przypadła 80. rocznica bitwy o Monte Cassino, czyli zwycięskiej batalii sił alianckich z armią niemiecką podczas II wojny światowej. Wątki tej historii dotyczą także sanoczan i również w naszym mieście upamiętniono to wydarzenie.



Harczerze 54DH przy grobie Wiesława Wolłowicza

Członkowie 54 Drużyny Harcerskiej im. Kurierów Beskidzkich ZWZ-AK pod kierunkiem Krystyny Chowaniec odwiedzili groby faktyczne i symboliczne uczestników walk w maju 1944 r. na Półwyspie Apenińskim. W Sanoku zostali pochowani m.in. Franciszek Lurski, Wiesław Wolłowicz, Bolesław Pastuszek, Adam Gajewski, Zenon Chruszcz, Adam Puzoń, Jan Kocur, Mieczysław Wojtowicz, Władysław Galatowicz, Antoni Cieślak, Stanisław Bosak, Feliks Antoni Krzan, Waław Reszkowski, Władysław Bodziak, Waław Czaja oraz pielęgniarka Olga Kopecka.

W walkach o masyw Monte Cassino poległ Władysław Majcher rodem z Bażanówki, a także rodowici sanoczan Romuald Ochęduszko i Leopold Żołnierczyk. Wszyscy to

uczniowie przedwojennego gimnazjum przy ul. Sobieskiego i spoczywają na Polskim Cmentarzu Wojennym w miejscu walk.

Przedstawiciele Hufca ZHP Ziemi Sanockiej osobiście udali się na tegoroczne obchody do Włoch. Byli to Karol Harłacz, który miał wartę przy grobie, oraz Przemysław Harłacz, Katarzyna Ordon-Harłacz, Maria Kurkarewicz, Amelia Dyl i Nadia Marczak. Harcerze odwiedzili też klasztor na Monte Cassino, a podczas całej podróży Wiedeń, Florencję, Pompeje, Rzym i Wenecję.

Natomiast Muzeum Historyczne zorganizowało emisję filmu pt. „Ref-Ren”, opowiadającego o życiu Feliksa Konarskiego (szczegóły na str. 7).

Piotr Paszkiewicz

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE/NIERUCHOMOŚCI

Posiadam do wynajęcia
▪ Wydzierżawię garaż murywany przy ul. Kiczury, tel. 661 183 868

Kupię
▪ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

Sprzedam
▪ Działkę rolną 5 arów w Sanoku na Olchowcach przy ul. Podmiejskiej w pobliżu rzeki San, tel. 600 117 289
▪ Działkę w Ogródkach Działkowych „Tulipan” obok „Zakopianki”, tel. 669 474 133 (po godz. 18)

AUTO-MOTO

Kupię
▪ Auta za gotówkę, tel. 600 033 733

USŁUGI

▪ **Moskitiery, rolety, najtańszej, tel. 577 045 250**

RÓŻNE

▪ Piękny kot czarno-biały – oddam go w dobre ręce. Tel. 13 46 304 47, po godz. 20
▪ Samotny i wolny na emeryturze, 67 lat, pozna w celu towarzyskim panią z klasą w podobnym wieku. Tel. do kontaktu 694 136 119

DYŻURY APTEK

DATA	PORA NOCNA	NAZWA I ADRES
	NIEDZIELE I ŚWIĘTA	
20.05-25.05	21.00-23.00	Apteka Gemini ul. Kochanowskiego 25/6
26.05	10.00-14.00	
27.05-29.05	21.00-23.00	
30.05	10.00-14.00	Apteka Gemini ul. Jana Pawła II 31A/5
31.05-01.06	21.00-23.00	
02.06	10.00-14.00	

„Tygodnik Sanocki”
Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 463 16 34, kom. 697 979 971 | Redaktor naczelny: Bartosz Błażewicz – bb@fr.pl

Redaguje zespół: Emilia Wituszewska – emiliawituszewska@tygodniksanocki.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl, Piotr Paszkiewicz – piotrpaszkiewicz@tygodniksanocki.pl | Współpracują: Krzysztof Lubomski, Lidia Tul-Chmielewska
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Iwona Gibala-Błażewicz

Materiał niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45,
02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu,
ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

30 lat partnerstwa z Reinheim

Rocznicowy tort i samolot o nazwie Sanok

Sanocka delegacja z burmistrzem Tomaszem Matuszewskim na czele wybrała się do partnerskiego miasta Reinheim w Niemczech, by wspólnie świętować 30-lecie współpracy. Dla gospodarzy okazją była podwójna, bo w tym samym czasie celebrowali również 35 lat kontaktów z Fürstenwalde.



Burmistrz Tomasz Matuszewski (obok Manuel Feick, wódz Reinheim) miał okazję zaznajomić się z samolotem o nazwie „Sanok”

Nasi przedstawiciele zostali bardzo ciepło przyjęci przez niemieckich przyjaciół. Podczas uroczystości nie zabrakło rocznicowego tortu, a zainteresowanie wszystkich wzbudził mały samolot o nazwie „Sanok”, który na jednym tankowaniu paliwa może pokonać odległość dzielącą partnerskie miasta.

Tak wizytę w Reinheim podsumował burmistrz Matuszewski:

– Współpraca była owocna, pełna wyzwań, pomocy i wsparcia. Zbudowaliśmy przyjacielskie więzi, które przetrwały trzy dekady. Mieliśmy okazję wymienić się doświadczeniami, kulturą i wiedzą. Nasze miasta wspólnie organizowały różne wydarzenia, od festiwali kulturalnych po projekty edukacyjne. Dzięki temu mieszkańcy mogli lepiej poznać siebie nawzajem i zrozumieć, jak wiele nas łączy.

Partnerstwo zawiązaliśmy, gdy Polska nie była jeszcze w Unii Europejskiej. Wielkie podziękowania należą się twórcom tego projektu: przede wszystkim wymienię Karla Hartmana, wieloletniego burmistrza Reinheim, Witolda Przybyłę – pierwszego burmistrza Sanoka po zmianach ustrojowych, jak i Wojciecha Blecharczyka, który rozwijał tę współpracę. To dzięki Reinheim nawiązaliśmy kontakty z kolejnymi miastami partnerskimi – Cestas we Francji i Licata we Włoszech.

Żyjemy w trudnych czasach. Na naszych oczach zmienia się świat. Mamy do dyspozycji coraz nowocześniejsze technologie, ale też uczymy się pokory w obliczu pandemii czy wojny. Mierzymy się ze skutkami kryzysu energetycznego i inflacji. Czujemy się odpowiedzialni za los naszych lokalnych społeczeństw, które nam zaufały.

Wybuch wojny był dla nas sprawdzianem. Aktualna sytuacja to niezwykle ważny temat. Dziękuję całej społeczności Reinheim za wsparcie i pomoc dla walczącej Ukrainy. Wasza solidarność jest dowodem na to, że wartości, które nas łączą, są silniejsze niż kiedykolwiek. Szczególne podziękowania kieruję do burmistrza Manuela Feicka – wiem, że gdy ktoś zwróci się do



Pokrojenia tortu dokonali burmistrzowie partnerskich miast

niego z prośbą o pomoc, to nigdy nie odmawia. Tak było, gdy zaczęła się wojna i kiedy wspólnie organizowaliśmy transporty z darami. Jestem i będę za to ogromnie wdzięczny.

Trzydzieści lat temu bardzo zależało od osobistych relacji osób inicjujących kontakty między naszymi miastami. W tym gronie była Anna Malek, początkowo samodzielnie organizująca pomoc dla polskich miast. Potem mocno skoncentrowała się na Sanoku. Chciałbym jej bardzo serdecznie podziękować, jak i wszystkim, którzy przyczynili się do zacieśniania współpracy. Są to przede wszystkim: burmistrz Karl Hartmann, Tomasz Jadczyzn, Manfred Mack, państwo Kirchnerowie i wielu, wielu innych mieszkańców Reinheim.

To dzięki Waszemu zaangażowaniu mieliśmy możliwość realizacji wielu projektów. Dziękuję radnym, pracownikom administracji, nauczycielom, uczniom, artystom, przedsiębiorcom i wszystkim, którzy przyczynili się do nawiązania i umacniania tego partnerstwa. Wspólnie możemy osiągnąć jeszcze więcej. Niech to będzie inspiracją dla przyszłych pokoleń. Życzmy sobie kolejnych udanych lat współpracy – powiedział burmistrz Matuszewski, już zapowiadając rewizytę delegacji z Reinheim, wstępnie planowaną na wrzesień.

Sesja Rady Miasta

Większość szefów komisji po jednej stronie stołu

Zgodnie z zapowiedzią wracamy do drugich obrad samorządu IX kadencji. Obok wyboru wiceprzewodniczących rady (Agnieszka Kornecka-Mitadis i Ewa Sieradzka), głównymi punktami były powołania nowych komisji.



Większość przewodniczących komisji RM zasiada po jednej stronie stołu

Podczas głosowań nie obyło się bez niespodzianek. Za główną należy chyba uznać brak wśród przewodniczących komisji choćby jednego przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości, czyli najliczniejszego komitetu – wraz z Demokratami Ziemi Sanockiej – w nowej radzie (pełne składy komisji w ramce poniżej).

Znamy już laureatów kolejnej edycji Nagród Miasta Sanoka w Dziedzinie Kultury i Sztuki. Z sześciu wniosków pięć zostało zaopiniowanych pozytywnie. Uhonorowani zostaną: Jacek Lipiński, Wiesława Skorek, Jan Szczepan Szczepkowski, Elżbieta Przystas i Sanocki Chór Kameralny. Wręczenie nagród wstępnie zaplanowano na 20 czerwca, zapewne w Sali Tańca Sanockiego Domu Kultury.

Komisja Rewizyjna: Robert Płaziak (przewodniczący), Jerzy Domaradzki, Ryszard Karaczkowski, Bogusław Kmieć.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji: Grzegorz Nogaj (przewodniczący), Jerzy Domaradzki, Grzegorz Kozak, Andrzej Romaniak, Anna Szpiech.

Komisja Infrastruktury Miejskiej: Bogusław Kmieć (przewodniczący), Jerzy Domaradzki, Adam Kornecki, Grzegorz Kozak, Dawid Lewandowski, Łukasz Łągoźny, Grzegorz Nogaj, Grzegorz Pasztyła, Łukasz Radożycki, Anna Szpiech.

Komisja Finansowo-Gospodarcza: Anna Szpiech (przewodnicząca), Maciej Drwięga, Ryszard Karaczkowski, Konrad Kawa, Agnieszka Kornecka-Mitadis, Adam Kornecki, Wanda Kot, Grzegorz Kozak, Łukasz Łągoźny, Sławomir Miklicz, Grzegorz Nogaj, Robert Płaziak, Andrzej Romaniak, Ewa Sieradzka, Henryka Tymoczko.

Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki: Maciej Drwięga (przewodniczący), Jerzy Domaradzki, Ryszard Karaczkowski, Konrad Kawa, Agnieszka Kornecka-Mitadis, Łukasz Łągoźny, Andrzej Romaniak, Krzysztof Wronkiewicz.

Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej: Grzegorz Pasztyła (przewodniczący), Wanda Kot, Robert Płaziak, Ewa Sieradzka, Henryka Tymoczko, Krzysztof Wronkiewicz.

Komisja Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego: Kawa Konrad (przewodniczący), Dawid Lewandowski, Sławomir Miklicz, Grzegorz Pasztyła, Łukasz Radożycki, Andrzej Romaniak, Krzysztof Wronkiewicz.

Dłuższą chwilę zabrały pierwsze w nowej kadencji wolne wnioski i zapytania. Głos zabierali: Henryka Tymoczko (m.in. remonty dróg), Grzegorz Kozak (zadaszenie schodów ewakuacyjnych przy Domu Strażaka na Olchowcach), Maciej Drwięga (termin powstania spółki hokejowej, porządkowanie brzegów Sanu na wysokości ul. Okrzei), Wanda Kot (czyszczenie wiat przystankowych, zabezpieczenie osuwiska góry parkowej), Konrad Kawa (dodatkowy kurs MKS na Białą Górę), Dawid Lewandowski („wieczna” dziura na ul. Cegielnianej) i Jerzy Domaradzki (czy wszyscy radni faktycznie mieszkają w Sanoku?). Odpowiedział wiceburmistrz Artur Kondrat, zapewniając pytających, że większość wymienionych inwestycji i zadań już jest bądź wkrótce będzie realizowanych.

Sesja Rady Powiatu

Gotowi do pracy

Podobny przebieg miały drugie obrady powiatu, zorganizowane kilka dni później w Sali Herbowej Urzędu Miasta. Wybrano składy ośmiu komisji stałych, których członków podajemy poniżej.



Szefowie komisji. Od lewej: Paweł Husak, Jerzy Ginalski, Marzena Dziurawiec, Wacław Krawczyk, Krystyna Galik-Harhaj, Jacek Sroka, Stanisław Chęć i Kazimierz Wolański

Komisja Budżetu, Finansów i Rozwoju Gospodarczego: Kazimierz Wolański (przewodniczący), Wacław Krawczyk, Krystyna Galik-Harhaj, Paweł Husak, Andrzej Betlej.

Komisja Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej: Stanisław Chęć (przewodniczący), Jerzy Zuba, Anna Hałas, Bogdan Struś, Andrzej Chrobak.

Komisja Oświaty, Sportu i Rynku Pracy: Wacław Krawczyk (przewodniczący), Jan Wydrzyński, Marzena Dziurawiec, Krzysztof Nitka, Jerzy Ginalski, Stanisław Chęć, Andrzej Chrobak.

Komisja Rewizyjna: Krystyna Galik-Harhaj (przewodnicząca), Kazimierz Wolański, Jacek Sroka.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji: Marzena Dziurawiec (przewodnicząca), Bogusław Jaworski, Wacław Krawczyk.

Komisja Transportu, Gospodarki Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska: Paweł Husak (przewodniczący), Jacek Sroka, Jan Wydrzyński, Krystyna Galik-Harhaj, Krzysztof Nitka, Bogusław Jaworski, Andrzej Betlej, Anna Hałas.

Komisja Promocji, Kultury i Turystyki: Jerzy Ginalski (przewodniczący), Jolanta Skoczolek, Janusz Cecuła, Sebastian Niżnik, Jerzy Zuba.

Komisja Regulaminowa, Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego: Jacek Sroka (przewodniczący), Jolanta Skoczolek, Janusz Cecuła, Bogdan Struś, Sebastian Niżnik.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

OGŁOSZENIE

OBWIESZCZENIE

z dnia 15 maja 2024 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA SANOCKI ZAWIADAMIA

w dniu 15 maja 2024 r. została wydana dla Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz decyzja Nr 2/24 (znak sprawy: AB.6740.9.10.2022) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej p.n.: „Rozbudowa drogi gminnej Nr 117490R Czaszyn – Morochów w km 2+103 – 3+183” na nieruchomościach lub ich częściach, położonych na terenie Gminy Zagórz, w obrębach ewidencyjnych Czaszyn i Morochów

1. Działki wchodzące pod inwestycję położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji (nie podlegają podziałowi i stanowiące własność Gminy Zagórz):

obręb Czaszyn dz. nr: 2918

obręb Morochów dz. nr: 352, 329, 325/2, 336/1, 633/1, 632/14

2. Działki wchodzące pod inwestycję położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji (nie podlegają podziałowi i nie stanowiące własności Gminy Zagórz):

obręb Czaszyn dz. nr: 961/5

obręb Morochów dz. nr: 353

(podkreślono działki stanowiące wody płynące)

3. Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji wymagające ich podziału

obręb Czaszyn dz. nr: 916 (916/2 i 916/1), 957/2 (957/5 i 957/6), 3042 (3042/1 i 3042/2, 3042/3), 961/3 (961/8 i 961/9), 962 (962/1 i 962/2), 961/4 (961/6 i 961/7), 703/2 (703/3 i 703/4)

obręb Morochów dz. nr: 633/4 (633/6 i 633/7),

633/3 (633/8 i 633/9), 633/2 (633/10 i 633/11),

341 (341/1 i 341/2), 340 (340/1 i 340/2), 339 (339/1 i 339/2),

632/8 (632/15 i 632/16), 632/2 (632/19 i 632/20),

632/3 (632/17 i 632/18)

(w nawiasie wskazano działki po podziale, wytłuszczoną czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału przeznaczone pod inwestycję, które po podziale planowane są do przejęcia na rzecz Gminy Zagórz)

4. Działki lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone (położone poza liniami rozgraniczającymi):

obręb Czaszyn dz. nr: 3042 (3042/1, 3042/2 i 3042/3), 961/3 (961/8 i 961/9), 962 (962/1 i 962/2)

obręb Morochów dz. nr: 633/3 (633/8 i 633/9),

341 (341/1 i 341/2), 340 (340/1 i 340/2), 339 (339/1 i 339/2),

632/8 (632/15 i 632/16), 632/3 (632/17 i 632/18),

633/2 (633/10 i 633/11)

(w nawiasie czcionką pogrubioną wyróżniono działki po podziale, z których korzystanie będzie ograniczone)

Z treścią przedmiotowej decyzji strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, pokój 28, tel. 13 46 57 622, w godzinach pracy urzędu. Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

Decyzję uważa się za doręczoną po upływie 14 dni od dnia jej publicznego ogłoszenia.

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**Wójt Gminy Sanok**

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

Nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Sanok, oznaczonej w ewidencji gruntów działką nr 39/4 o powierzchni 0,1080 ha, położonej w województwie podkarpackim, w powiecie sanockim, w jednostce ewidencyjnej Gmina Sanok w obrębie Płowce, wpisanej do księgi wieczystej KS15/00046600/0.

Cena wywoławcza nieruchomości – 105 000,00 zł brutto

(w tym 23% podatek Vat)

Wysokość wadium – 10 000,00 zł.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 26 czerwca 2024 roku o godzinie 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy Sanok w Sanoku ul. Kościuszki 23, pokój nr 509 (piąte piętro).

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Sanok oraz opublikowane na stronie internetowej Gminy Sanok i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Sanok, a także w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscowości Płowce.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok, Sanok ul. Kościuszki 23, pokój nr 509 (piąte piętro), w godz. 7.30–15.30 od poniedziałku do piątku, tel. 13 46 56 586.

Święto Strażaka**Odznaczenia, awanse, nowy komendant**

Podczas obchodów Dnia Strażaka w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej stanowisko jej szefa oficjalnie objął Florian Semenowicz. Była to także okazja do wręczenia odznaczeń i awansów.

Uroczystość rozpoczęła się mszą w kościele pw. Narodzenia NMP. Następnym punktem programu był apel na terenie komendy. Złożono meldunek podkarpackiemu komendantowi wojewódzkiemu PSP st. bryg. Tomaszowi Baranowi, dokonującemu przeglądu pododdziału złożonego z kompani honorowej oraz poczty flagowego i sztandarowego. Ważną część ceremonii stanowiło powołanie bryg. Semenowicza na komendanta powiatowego PSP w naszym mieście.

– To dla mnie największe wyróżnienie w 26-letniej służbie. To wielki zaszczyt, ale również wyzwanie, nowy zakres obowiązków i odpowiedzialność. Pragnę zapewnić, że swoją służbę będę pełnił z na-



Podczas święta wręczano odznaczenia i awanse

leżyta starannością. Dodałem wszelkich sił, aby nakładane na komendę zadania były wykonywane w sposób profesjonalny i przynosiły korzyści mieszkańcom powiatu – zaznaczył nowy komendant.

W trakcie uroczystości wręczono następujące odznaczenia: „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” – mł. kpt. Damian Wojtowicz, st. asp. Dawid Szul, ogn. Piotr Szul; odznakę św. Floriana „Za zasługi dla społeczności lokalnej” – dh Grzegorz Jasiński, dh Jan Jaślar, dh Krzysztof Tomków; „Złoty Krzyż Św. Floriana” kapituły Stowarzyszenia Mazowieckiej Odznaki Św. Floriana „Mazovia” – mł. bryg. Tomasz Mroczkowski, mł. kpt. Marek Ściurka; „Złoty Medal Na Straży” kapituły „Mazovia” – kpt. Łukasz Gembalik, mł. asp. Bogusław Rolnik.

Awanse otrzymali: na stopień młodszego brygadiera – Krzysztof Adamczyk, Tomasz Mroczkowski; starszego kapitana – Paweł Giba, Piotr Rysz; kapitana – Kamil Jaślar.

Część nominacji wręczono jeszcze podczas centralnych obchodów Dnia Strażaka w Warszawie: stopień młodszego kapitana – Jakub Tarkowski, Damian Wojtowicz; starszego aspiranta – Dawid Szul; starszego ogniomistrza – Jan Ambicki, Grzegorz Różowicz, Wojciech Słysz, Michał Wierzanowski; ogniomistrza – Marcin Bulwan, Damian Kocera, Piotr Reptak; starszego sekcijnego – Grzegorz Borek, Szymon Śmigiel, Piotr Zubel; sekcijnego – Bartłomiej Daniłło, Michał Głowacz.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz samorządowych, krajowych i unijnych, m.in. wiceburmistrz Artur Kondrat, starosta Robert Pieszczoł, radna sejmiku wojewódzkiego Monika Brewczak, europoseł Marek Rzońca.

opr. kael



Florian Semenowicz (kłęczący), nowy komendant PSP Sanok

„Wakacje z wojskiem”**Oferta dla przyszłych mundurowych**

Wojsko Polskie zaprasza młodych ochotników do spędzenia części wakacji na dobrowolnym, darmowym i ochotniczym szkoleniu wojskowym.

„Wakacje z Wojskiem” zaplanowane są na 3 turnusy szkoleń (27 dni) w całej Polsce. Pierwszy startuje już 10 czerwca, kolejny 15 lipca i ostatni 19 sierpnia. Można wybrać dowolne miejsce i termin. Za szkolenie każdy uczestnik otrzyma 6 tys. zł. w skali pełnego miesiąca. Projekt wakacyjnej służby jest skierowany przede wszystkim do osób pełnoletnich w wieku 18-35 lat – szczególnie do tego rocznych maturzystów, studentów, osób mających przerwę wakacyjną oraz szukających letniego zajęcia. W tym wypadku służba może stanowić alternatywę dla zwykłej pracy sezonowej.

Oferta „Wakacje z wojskiem” to 70 lokalizacji w całym kraju. Można wybrać odpowiednią dla siebie jednostkę wojskową – czy to pod kątem odległości, terminu, czy charakteru służby. Będzie okazja sprawdzić się m.in.

jako żołnierz wojsk lądowych – piechoty, desantu, marynarz, czołgista, raketowiec itp. Dla każdego wojskowi rekruterzy znajdą pasujący model służby.

„Wakacje z wojskiem” to spełnienie obowiązku wobec ojczyzny i bliskich. To wyraz odpowiedzialności za swoje życie i bezpieczeństwo innych. To powód do dumy, że robi się wielką rzeczą i daje radę. To ważny aspekt dla młodych ludzi. To swoisty test dojrzałości. Każdy uczestnik „Wakacji z wojskiem” będzie miał szansę na dłużej związać się z armią – czy to jako żołnierz aktywnej rezerwy, czy jako terytorials w WOT, a może nawet żołnierz zawodowy, czy podchorąży jednej z naszych akademii wojskowych. To szansa na stabilizację i rozwój.

Więcej informacji <https://tiny.pl/ddj7n>

(mn)

Ministerstwo
Obrony Narodowej

WAKACJE Z WOJSKIEM

WOJSKOWE
CENTRUM REKRUTACJI
W SANOKU
UL. PRZEMYSKA 1,
38-500 SANOK
TEL. 261 156 666,
261 156 651
www.wcrsanok.wp.mil.pl

ZOSTAŃ ŻOŁNIERZEM.PL

3

WAKACYJNE
TURNUSY

#WakacjezWojskiem

Jak w „Przystanku Alaska”

Dzika zwierzyna pod domami

W Zagórzcu udokumentowano niedawno trzy „wycieczki” tych niebezpiecznych stworzeń.

Jeden z filmików pokazuje uliczkę w dzielnicy Wielopole, gdzie niedźwiedź przechadza się jak gdyby nic, niczym krowa albo inne udomowione zwierzę.

Chwile grozy przeżyła mieszkanka Nowego Zagórzcu na spacerze z psem. Gdy weszła w ulicę Chopina, kilkaset metrów od drogi krajowej, niedaleko podstawówki, spostrzegła biegnącego niedźwiedzia. Wzięła swojego czworonożca pod pachę i uciekła w stronę bloku. Na całe szczęście, drapieżnik nie wyglądał na zainteresowanego spotkaniem z człowiekiem. Pomknął do końca ulicy w stronę torów i zniknął z pola widzenia kamery zainstalowanej na jednym z domów.

Tego samego dnia niedźwiedzia zaobserwowano, jak wspinał się na skarpę w okolicach dworca kolejowego na Starym Zagórzcu.

Mieszkańcy naturalnie są przerażeni tymi incydentami. Obawę potęguje podejrzenie, że nie jest to jeden osobnik, lecz przynajmniej dwa (jeśli chodzi o samo miasto). Jednych strach paraliżuje i boją się wychodzić z domów, a szczególną troską otaczają swoje dzieci. Inni nadal spacerują, pracują w ogródkach działkowych, ale ze świadomością, że zagrożenie może przyjść w każdej chwili.

Specjaliści wskazują, że niedźwiedzie są głodne i szukają łatwego pożywienia. Twierdzą, że resztki potraw w śmieciach i kompostownikach stanowią dla nich łakomy kąsek.

Władze gminy zaalarmowane sytuacją wysłały patrol policji, wydały alert do mieszkańców, a także realizując decyzję uzyskaną 10 stycznia 2024 r. od Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

W ostatnich dniach zgłaszano wiele sygnałów o obecności niedźwiedzi. Pojawiły się m.in. w Zagórzcu, Sanoku, Bykowcach. Co niepokojące, znalazły się w bezpośrednim sąsiedztwie domostw, nie zatrużone obecnością ludzi.



Niedźwiedź na ulicy Chopina w Zagórzcu, screen z kamery z 17 maja

wie zleciły odłowienie jednego osobnika. W okolicy Zagórzcu ustawiono klatkę, do której będzie nęcony, następnie uspijony i założony mu się obrozę lokalizacyjną. Jednak eksperci nie zostawiają złudzeń – niedźwiedź, nawet wywieziony na odległy teren, po jakimś czasie wróci. Co gorsza, matka sprowadzi młode w obszar z łatwo dostępnym pożywieniem, tym samym przekazując wiedzę następnemu pokoleniu, jak mówi Łukasz Lis z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Mieszkańcy są oburzeni, wręcz wściekli na taką formę działania. Pytają, czy musi dojść do tragedii, by podjąć konkretniejsze, może bardziej drastyczne kroki. Jerzy Zuba, rzecznik prasowy Urzędu Miasta i Gminy Zagórzcu, zdaje sobie sprawę, że oczekiwania społeczne są dużo większe.

– Ostatnie wydarzenia to czerwona lampka. Pragnę podkreślić, że bezpieczeństwo i życie

mieszkańców są dla nas absolutnym priorytetem. Jednocześnie musimy działać zgodnie z prawem. Wspomniane czynności mają charakter doraźny. Kluczem do systemowego rozwiązania problemu byłoby przeprowadzenie inwentaryzacji genetycznej osobników, aby na jej podstawie prowadzić właściwe gospodarowanie całą populacją – powiedział.

Urządnik postuluje też zmianę przepisów, tak aby umożliwiły skuteczniejsze chronienie ludzi. Powiatowa Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, której Zuba jest członkiem, już w poprzedniej kadencji zwróciła się w tej sprawie do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. We wniosku argumentowano za zmianą prawa w zakresie ochrony mieszkańców przed dzikimi zwierzętami. Podniesiono też temat pieniędzy, jakie muszą wyłożyć gminy na te cele, oraz kwestię dostępu do

broni palnej. Można powiedzieć, że zostali odesłani z kwitkiem... Mikołaj Dorożala, podsekretarz stanu Głównego Konserwatora Przyrody, zdaje się uważać, że obecny system funkcjonuje należycie.

Zuba zapowiada zajęcie się tematem na najbliższym posiedzeniu rady powiatu. Problem nie dotyczy tylko Zagórzcu. W Sanoku zaobserwowano niedźwiedzie z młodymi, a Bykowcach dorosłego osobnika. Radny prosi o nagrywanie i robienie zdjęć, o ile to oczywiście możliwe (należy to robić wyłącznie z bezpiecznego miejsca i odległości, co podkreśla leśnik Kazimierz Nóżka, inaczej narazimy się na wielkie niebezpieczeństwo). Im więcej zgromadzonego materiału dowodowego, tym większe możliwości działania w zakresie bezpieczeństwa mieszkańców. W razie spotkania z tym drapieżnikiem należy dzwonić pod numer 112.

Krzysztof Lubomski

Dotacja na oświatę

„Jedynka” z dużym dofinansowaniem

Władze miasta pozyskały ponad 2 miliony złotych dofinansowania na poprawę infrastruktury w Szkole Podstawowej nr 1.

Projekt w ramach „Funduszy Europejskich dla Podkarpacia” zakłada m.in. remont ośmiu łazienek, schodów wejściowych i wejść do szatni, wymianę posadzek w stołówce szkolnej, jedynastu salach lekcyjnych i na korytarzach, wymianę stolarki drzwiowej, zakup sprzętu komputerowego oraz wyposażenia sali do prowadzenia zajęć artystycznych.

Zakupione zostaną również: sprzęt wspomagający naukę przedmiotów przyrodniczych, wyposażenie świetlicy socjoterapeutycznej i salki do zajęć rewalidacyjnych. Ponadto zamontowanie zostaną rolety okienne.

Należy też zaznaczyć, że objęta projektem infrastruktura zostanie dostosowana do potrzeb osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

(mn)

Weekend pyszności

Street Food Polska

Już w najbliższy weekend – od dziś do niedzieli, na rynku odbędzie się Street Food Polska Festival! To wyjątkowa okazja, aby spróbować pysznych potraw z różnych stron świata.



Najlepsze food trucki z ekipy Street Food Polska zaprezentują swoje popisowe dania kuchni: hiszpańskiej, amerykańskiej, azjatyckiej oraz polskiej.

W menu znajdziecie dania mięsne i wegetariańskie, propozycje na słodko i słono, czyli coś dla każdego.

Street Food Polska to synonim pysznego jedzenia i doskonałej atmosfery.

Harmonogram:

Piątek: godz. 12-21.

Sobota: godz. 12-21.

Niedziela: godz. 11-21.

ew

Więcej informacji:

https://www.facebook.com/StreetFoodPolska/?locale=pl_PL



Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie opublikowała porady odnośnie zachowywania się w lesie bądź obszarze, gdzie potencjalnie może przebywać niedźwiedź.

1. Rób wszystko, aby nie zaskoczyć niedźwiedzia.
2. Poruszając się po lesie nie chodź bezszelestnie – śpiewaj, rozmawiaj, pogwizduj, a niedźwiedź na pewno będzie wiedział, że jesteś i się usunie lub da znać, że jest w pobliżu.
3. Nasłuchuj odgłosów i obserwuj teren (niedźwiedź się usunie lub da znać, że jest w pobliżu).
4. Staraj się poruszać z wiatrem.
5. Widząc świeże tropy niedźwiedzia, nie podążaj w ich kierunku.
6. Omijaj gęstwiny, młodniki, jeżeli nie musisz w nie wchodzić.
7. Poruszaj się drogami i szlakami.
8. Idąc z psem, nie puszczaj go luzem.
9. Nie zostawiaj jedzenia, nie karm zwierząt, nie wyrzucaj odpadków spożywczych w pobliżu zabudowań – może to zwabić niedźwiedzia.

Co zrobić w przypadku spotkania niedźwiedzia?

1. Zachowaj spokój i nie panikuj.
2. Nie zbliżaj się do niedźwiedzia.
3. Wycofaj się cicho i powoli – nie biegnij!
4. Podczas bliskiego spotkania nie patrz drapieżnikowi w oczy (dla zwierzęcia to sygnał agresji).
5. Gdy widzisz, że dojdzie do bezpośredniego ataku, postaraj się odwrócić uwagę niedźwiedzia, kładąc przed sobą jakiś przedmiot (plecak, kurtkę, coś znacznego).
6. Kiedy to nie pomoże, połóż się na brzuchu lub w pozycji embrionalnej. Rękami osłaniaj szyję i głowę. Kiedy atak ustanie, pozostaw w pozycji leżącej i poczekaj, aż niedźwiedź oddali się.



Szkoła Podstawowa nr 6

Ósmoklasista i już jurysta

Niecodziennym osiągnięciem może pochwalić się uczeń „Szóstki”, Michał Bąk. Zajął bowiem 2. miejsce w IX edycji Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie, organizowanego przez Krajową Izbę Radców Prawnych.

Inicjatorką jego udziału i opiekunką w jednej osobie była nauczycielka i zarazem wicedyrektor szkoły, Irena Bojarska. Od lat wykłada historię, a ponadto wiedzę o społeczeństwie w klasach ósmych SP6. W styczniu wypatrzyła promocję konkursu i postanowiła zgłosić Michała, o którym tak mówi: – Chłopak jest niezwykle inteligentny i wybitnie zdolny. Widać w nim umiejętność logicznego myślenia i już prawniczego rozumowania. Wcześniej braliśmy udział w konkursie „Liga Sprawiedliwości”, gdzie wykazał się docieklivością.

Do pierwszego, szkolnego etapu Akademii, uczeń miał 2-3 tygodnie na przygotowanie, a zakres materiału okazał się imponujący: treść Konstytucji RP do VIII rozdziału włącznie, wybrane przepisy kodeksu cywilnego, kodeksu postępowania cywilnego, kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz innych aktów prawnych. Wraz z panią Bojarską spotykali się po lekcjach, wspólnie przerabiali zadany materiał i samodzielnie poznając meandry prawa. Jak się okazało skutecznie, gdyż 7 marca udało się pozytywnie przejść test wiedzy w systemie online.

W drugim obowiązywały dotychczasowe akty prawne, a ponadto dodano nowy zakres, m.in. z kodeksu pracy, kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego oraz szeregu ustaw specjalistycznych. 25 marca również zdalnie Michał zaliczył egzamin, dzięki czemu został jedynym uczniem kwalifikującym się do finału z obrębu Okręgowej Izby Radców Prawnych w Rzeszowie.

Ostatnia faza konkursu została zorganizowana galowo w Warszawie 17 kwietnia. Do etapu finałowego znów nałożono na uczestników dodatkowe zadania – tym razem ustawy o charakterze branżowym, normujące służbę



Michał Bąk z dyplomem i popiersiem S. Pomian-Szednickiego

sędziów, prokuratorów, radców, komorników oraz rzeczników praw dziecka i praw obywatelskich. Jednym słowem ogrom wiedzy, której zakres wykracza nawet poza program studiów prawniczych.

W całym konkursie uczestniczyło 1275 uczniów, a w finale wzięło udział po 17 ze szkół podstawowych i średnich, reprezentujących obręb każdej okręgowej izby radcowskiej. Michał odpowiadał na dwa pytania, uzasadniając przed komisją czy chciałby zostać prezydentem oraz omawiając funkcje i obowiązki sędziego.

W tle konkursu trwały warsztaty i pojawiały się znane osoby, m.in. sędzia Paweł Juszczyński czy prawnik Marcin Kruszewski, prowadzący w Internecie profil „Prawo Marcina”.

– Myślałem, że nie wygram. Widząc, jak wszyscy mówią, nie byłem pewny siebie. Ale gdy pani wiceprezes (Ewa Gryc-Zerych) podeszła do mównicy i przechodząc do zdobywcy 2. miejsca powiedziała „Okręgowa Izba Radców Prawnych w Rzeszowie”, doznaliśmy z panią Ireną szoku – wspomina Michał.

Tak, ósmoklasista z SP6 wywalczył 2. lokatę, uzyskując 48 punktów (zwycięzca – 50). W nagrodę otrzymał 2 tys. zł., kilka książek i figurę-popiersie Stanisława Pomian-Szednickiego – I Prezesa Sądu Najwyższego z lat 1917-1922.

Niecodzienny sukces Michała należy rozpatrywać jako jedno z większych osiągnięć uczniowskich w Sanoku ostatnich lat. Wiedza, którą musiał sobie przyswoić, jest bowiem

nieporównywalna z materiałem olimpiad przedmiotowych. To zupełnie nadprogramowy zbiór informacji do nauczenia. Nawet jeśli uczestników nie obowiązywała ścisła znajomość, a tylko kwestie interpretacji i objaśnienia sensu przepisów prawa.

Podkreśla to Bojarska, chwając wychowanka: – Wspaniale się z nim współpracuje. Konkurs traktował jak zagadkę. Czytaliśmy przepisy, próbowaliśmy je rozpatrywać, potem powtarzaliśmy materiał. To godziny wspólnej pracy. Jestem pełna podziwu i szacunku dla niego. Trzeba było to wszystko zapamiętać i co ważne, on to ciągle zachowuje w głowie.

W oczach pani dyrektor Michał jest też wrażliwym i empatycznym chłopakiem. Swego czasu wykazał się, udzielając pomocy osobie potrzebującej. Natomiast podczas uroczystości reprezentuje szkołę, będąc chorążym w poczie sztandarowym.

W wiedzy prawniczej wykazał się w ostatnich miesiącach, ale ma też inne zainteresowania. Ich przejawem jest jego udział w drużynowym konkursie „Liga Robotów” w Lublinie, gdzie uczniowie dotarli do finału, a także indywidualnie 2. miejsce w konkursie technicznym „Mózg Roku”, organizowanym w Zespole Szkół nr 2. To właśnie w tamtejszym technikum rozważa kontynuowanie nauki z uwagi na pasję motoryzacyjną. Nie mówi o tym jednak kategorycznie, dopowiadając z uśmiechem: – Jeszcze nie wiadomo. Tym bardziej, że w ocenie pani Ireny powinien zostać prawnikiem i celując w to śmiało mógłby wybrać liceum.

Tymczasem na koniec podstawówki wychowanek SP6 i laureat Akademii wydaje się być idealnym kandydatem na uczestnika Sejmu Dzieci i Młodzieży, który rokrocznie zbiera się 1 czerwca. Nie ma jednak jeszcze potwierdzenia, czy takie posiedzenie faktycznie odbędzie się w Dzień Dziecka.

Liceum Ogólnokształcące

Wiedza, która gasi

Przed tygodniem zorganizowano eliminacje wojewódzkie Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod hasłem „Młodzież Zapobiega Pożarom”.



Julian Semenowicz w gronie mundurowych

W założeniu konkurs ma na celu promocję przepisów i kształtowanie umiejętności w zakresie ochrony ludności, ekologii, ratownictwa i ochrony przeciwpożarowej. Ponadto służy popularyzowaniu wśród dzieci i młodzieży wiedzy ze znajomości przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypadek pożaru, praktycznych umiejętności posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym, wiedzy na temat techniki pożarniczej, organizacji ochrony przeciwpożarowej, szeroko rozumianego ratownictwa oraz wiedzy z zakresu bez-

pieczeństwa powszechnego, a także historii i tradycji ruchu strażackiego.

Turniej – w trzech grupach wiekowych – przeprowadzany jest we wszystkich województwach, od szczebla lokalnego do ogólnopolskiego. Rywalizacja trwa w formie testu piśmennego, zadań praktycznych i finału ustnego.

W eliminacjach wojewódzkich reprezentantem ILO był Julian Semenowicz z klasy IIb, zajmując 2. miejsce. Tym samym uzyskał kwalifikację do etapu centralnego, który odbędzie się w Biskupinie.

Uczelnia Państwowa

Energia na czasie



Uczestnicy konkursu

W Instytucie Technicznym Uczelni Państwowej zorganizowano Konkursy z Wiedzy o Odnawialnych Źródłach Energii, przeznaczone zarówno dla studentów, jak i uczniów szkół ponadpodstawowych z Sanoka i okolic. Za cel postawiono promowanie wiedzy dotyczącej tego tematu.

Warsztaty prowadzili wykładowcy UP, a w kapitule konkursu zasiadli ci zajmujący się tematyką OZE: dr Grzegorz Klimkowski (dyrektor Instytutu Technicznego) i dr inż. Leszek Tomczewski (nauczyciel akademicki).

W gronie studentów miejsca na podium zajęli: 1. Joanna Chromiak, 2. Arkadiusz Szpilka (oboje z kierunku ekonomia) i 3. Łukasz Milczanowski (mechanika i budowa maszyn).

W kategorii szkół ponadpodstawowych zwyciężył Antoni Kułak (ZSP w Rymanowie), wyprzedzając Miłozę Szczepańskiego (ZS3) i Amelię Werbowską (ILO).

Konkurs organizowano przy realizacji projektu „OZE – dobry kierunek na przyszłość” w ramach Programu Regionalnego Wsparcia Edukacji Ekologicznej z udziałem środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Kolumnę opracował: PIOTR PASZKIEWICZ

SANOCKIE JUWENALIA
25.05.2024
SKANSEN

15:00 Rozkwit
16:45 Jam Session Band
18:15 Zespół Liver
19:45 Sabina Kułak
21:00 Ronnie Ferrari
22:30 DJ Greg
Eliksir Cocktail Bar

Ambicja dla dzieci i dorosłych
Działalność kulturalna i artystyczna
Młodzieżowa twórczość
Zwiększenie świadomości społecznej

*Realizacja projektu promującego
zinc i fosfor*

ORGANIZATOR: PATRONAT: PARTNERZY: KORSO

Mistrzostwa Polski Par Sportowych

Sanoczanka i krośnianin wytańczyli świetny wynik



Marcelina Jajko i Antoni Meier czwartą juniorską parą w kraju. Podczas Mistrzostw Polski, organizowanych przez Polski Związek Sportu Tanecznego, zawodnicy K-Studio Krosno (na zdjęciu z trenerami Aleksandra Froń-Kędra i Kamilem Kędrą) w kategorii junior młodszy open zajęli 4. miejsce w kombinacji 10 tańców, tracąc do podium tylko jeden punkt.

Początkowo naszej parze towarzyszyło uczucie lekkiego niedosytu, ale świadomość, że w drodze do finału w pokonanym polu pozostawiło się kilkanaście par (przechodząc dwie rundy eliminacyjne) pozwoliła w pełni cieszyć się z sukcesu. Tym bardziej, że Marcelina i Antoni tańczą razem dopiero od dwóch lat.

Kombinacja to wymagająca konkurencja taneczna. Składa się z 5 tańców standardowych i 5 latinoamerykańskich, więc potrzeba wszechstronnego przygotowania i umiejętności. Warto dodać, że zawody tej rangi sędziują renomowani jurorzy, wśród których znalazła się m.in. Iwona Pavlović, znana z „Tańca z Gwiazdami”.

Życzymy młodym zawodnikom dalszych sukcesów, tym bardziej, że taniec to dla nich przede wszystkim pasja i dobra zabawa.

Edyta Wilk

Wykład o Marcu Chagallu i zwiedzanie wystawy litografii

Barwne opowieści Marca Chagalla

W Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego odbył się wykład kustosz Doroty Szomko-Osękowskiej, poświęcony życiu i twórczości Marca Chagalla.

Chagall, jeden z najwybitniejszych malarzy XX wieku, znany jest ze swoich surrealistycznych obrazów, przesiąkniętych żydowską kulturą i folklorem. Podczas wykładu poznano jego biografię, najważniejsze dzieła oraz wpływ, jaki wywarł na sztukę współczesną.

Dla osób obecnych na spotkaniu niespodzianką była możliwość zwiedzenia wy-

stawy litografii artysty na poddaszu Zamku Królewskiego. Będzie ona czynna do 29 maja, a prezentuje bogatą kolekcję prac Chagalla, ukazującą jego talent i niezwykłą wyobraźnię.

To wyjątkowa okazja, by poznać bliżej twórczość tego wybitnego artysty i podziwiać jego dzieła na żywo. Warto skierować kroki do MH.

ew



Pokaz filmu w Muzeum Historycznym

80. rocznica bitwy o Monte Cassino

W 80. rocznicę zdobycia Monte Cassino przez 2. Korpus Polski, Muzeum Historyczne i Discovery Video zorganizowały wyjątkowe wydarzenie.

W Sali Gobelinowej odbyła się projekcja filmu dokumentalnego o Feliksie Konarskim.

Konarski, ps. „Ref-Ren”, to autor słów słynnej pieśni „Czerwone maki pod Monte Cassino”. Film przybliży jego życie i twórczość, a także kontekst historyczny powstania tego wzruszającego utworu.

Projekcji towarzyszyła prelekcja, która wzbogaciła odbiór filmu i pozwoliła na pogłębienie wiedzy na temat bitwy o Monte Cassino i jej znaczenia dla Polski.



Spotkanie miało na celu uczczenie wydarzeń z 18 maja 1944 r., kiedy to żołnierze 2. Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława

Andersa zdobyli wzgórze Monte Cassino, otwierając aliantom drogę na Rzym.

ew

Dla miłośników broni

„The Art of Defence”

W dniach od 4 do 6 czerwca Muzeum Historyczne będzie gospodarzem 15. Kolokwium Bronioznawczego im. profesora Andrzeja Nadolskiego. To wyjątkowe wydarzenie, organizowane we współpracy z renomowanymi instytucjami naukowymi, poświęcone jest szerokiemu spektrum zagadnień związanych z uzbrojeniem ochronnym z okresu od późnego cesarstwa rzymskiego do wczesnego średniowiecza.

Temat przewodni konferencji to „The Art of Defence” – sztuka obrony. Prelegenci z Polski i zagranicy omówią różne aspekty uzbrojenia ochronnego, takie jak jego zastosowanie, wykonawstwo, zdobnictwo i symbolika.

Program konferencji obejmuje referaty, panele dyskusyjne, warsztaty i wystawę. Uczestnicy będą mieli okazję do zapoznania się z najnowszymi badaniami w dziedzinie bronioznawstwa, a także do wymiany opinii i doświadczeń z innymi badaczami i miłośnikami militariów.

Konferencja jest otwarta dla wszystkich zainteresowanych. Więcej informacji na temat wydarzenia, w tym rejestracja i program, dostępne są na stronie internetowej Muzeum Historycznego.

ew

MAR 48

MUZEUUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO W SANOKU
UL. RYBICKIEGO 3
2 CZERWCA 2024 R.

15³⁰ Zespół Pieśni i Tańca „LESZCZYNIACY”
16⁴⁵ Folklorny sùbor „HAJ” ze Słowacji
18⁰⁰ „SPIEWAJĄCO I Z PRZYTUPEM”
projekt muzyczno-taneczny w wykonaniu: Anny Rózyckiej z Lubelską Grupą Taneczną oraz Edyty Prokopiuk z Kapelą Turobińska

FOLKLORYSTYCZNY

Występom towarzyszyć będą pokazy rzemiosła, sztuki ludowej i degustacje potraw regionalnych przygotowanych przez Kola Gospodyń Wiejskich

WSTĘP BEZPŁATNY

RECITAL DYPLOMOWY

28 MAJA
GODZ. 15:00
SALA KONCERTOWA
PSM W SANOKU

Wystąpią
Paulina Janik oraz
Gabriel Czuchry
z klasy śpiewu
dr Moniki Brewczak
Przy fortepianie
mgr Maciej Janas

W PROGRAMIE:
KARŁÓWICZ, MONIUSZKO, MOZART, NIEMIŁOMSKI,
NIWELT, SCHUBERT.

Spotkanie w MDK

Prelekcja kapelana

Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza na sobotnie spotkanie z ks. kan. brig. gen. Rudolfem Zubikiem.

W 60. rocznicę kapłaństwa prelegent opowie o biograficznych szczegółach swojego życia, trudach służby, służbie w Gwardii Narodowej USA oraz nieciekawych czasach funkcjonowania w PRL. Ks. Zubik jest honorowym kapelanem Wojskowej Jed-

nostki Specjalnej GROM i Świątowego Związku Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej oraz kapelanem Rycerzy Kolumba oddziału w Harrison.

Początek jutrzejszego wydarzenia w MDK o godz. 16.

(b)

BWA Galeria Sanocka

„Zaklinaczka atomów”

BWA Galeria Sanocka zaprasza na wystawę Magdaleny Kuleszy-Fedkowicz „Zaklinaczka atomów”. Wernisaż odbędzie się dzisiaj o godz. 18.

Magdalena Kulesza-Fedkowicz to artystka wizualna, która w swoich pracach bada relacje między człowiekiem a technologią.

– Interesują mnie relacje, które dotyczą podobieństwa, doszukują się analogii, niewidzialnej, łączącej siły – mówi artystka.

ew

Rozpaleni Duchem

Ponad setka artystów wystąpiła na rynku



Bardzo duże zainteresowanie wzbudził koncert pod hasłem „Rozpaleni Duchem”, zorganizowany na rynku w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Była to nie lada gratka dla miłośników muzyki chrześcijańskiej i atmosfery przepięknej wiarą i radością.

Na scenie wystąpiło łącznie ponad 100 osób, tworząc imponujący chór i orkiestrę. Przybyli mogli usłyszeć muzyczną fuzję różnych opracowań utworów religijnych, które poruszały serca i zapraszały do tańca. To był czas modlitwy, uwielbienia i otwarcia się na działanie Ducha Świętego.

Oprawę muzyczną koncertu przygotował Paweł Goliński, znany z tworzenia nowatorskich aranżacji. Dzięki jego talentowi utwory religijne zabrzmiały świeżo i dynamicznie, zyskując nowe oblicze. Koncert okazał się bardzo różnorodny, a publiczność z pewnością poczuła moc płynącą z muzyki i jej wspólnego przeżywania.

Inicjatorem wydarzenia był ks. Dominik Długosz, który pragnie stworzyć nową przestrzeń do rozwijania wiary, szczególnie wśród młodych ludzi. Koncert Rozpaleni Duchem w zamierzeniu miał być okazją do wspólnego świętowania i pogłębiania relacji z Bogiem.

Jeszcze przed występami uczestnicy imprezy mogli skorzystać z licznych atrakcji przygotowanych specjalnie na tę okazję.

Najmłodszy mieli okazję bawić się do woli w strefie dla dzieci, gdzie czekały na nich min.:

- dmuchana zjeżdżalnia – idealne miejsce do szaleństw i wyładowania energii,
- fotobudka – pamiątkowe zdjęcia z koncertu to świetna zabawa,
- malowanie twarzy – kolorowe wzory i kreatywne zabawy dla każdego dziecka,
- kreatywne zabawki – klocki, gry i inne atrakcje, które pobudzą wyobraźnię,
- warsztaty LEGO – budowanie z klocków to nie tylko świetna zabawa, ale też nauka kreatywności i współpracy.

Dla tych, którzy chcieli pogłębić wiarę, przygotowano strefę ewangelizacji. Można było zaczerpnąć Słowa Bożego przez rozmowy z duszpasterzami i sakrament spowiedzi.

Przed głównym koncertem publiczność rozgrzali wybitni artyści:

Michał Matuszewski
Karolina Inka Ruchlewicz
Jakub Jankiewicz
Wojciech Putyra
Michał Weremiński

ew

Uczta dla ducha, uczta dla ucha

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej

Już dziś rozpoczyna się Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej, na który serdecznie zaprasza Stowarzyszenie PRO ARTIS. Impreza zapowiada się wyjątkowo – w jej programie znajdziemy wiele znakomitych koncertów i wydarzeń muzycznych.

Inauguracja festiwalu już dziś o godzinie 19 w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Wystąpi gwiazda polskiej estrady Anna Maria Jopek, której towarzyszyć będą: Piotr Wojtasik, Igor Pietraszewski i Piotr Rojek.

– Począwszy od zeszłego roku festiwal poszerza swoją formułę, „wychodząc” poza Sanok, do innych, sąsiednich miejscowości. Po to, by zainteresować swoją oryginalnością wielu różnych odbiorców. Każda edycja jest przez nas przemyślana, a jej program staramy się budować tak, by był interesujący dla każdego melomana – podkreśla Łukasz Kot, dyrektor organizacyjny festiwalu.

Wstęp na koncert inauguracyjny jest bezpłatny!

ew



Program:

24-25 maja – IV Ogólnopolski Konkurs Młodych Organistów.
24 maja, godz. 19 – Kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku: Anna Maria Jopek (głos), Piotr Wojtasik (trąbka), Igor Pietraszewski (shakuhachi), Piotr Rojek (organy).
25 maja, godz. 19 – Kościół pw. Krzyża Świętego w Sanoku: Elżbieta Karolak (organy), Katarzyna Hołysz (sopran).
26 maja, godz. 19 – Kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Brzozowie: Michał Sławicki (kontratenor), Baroque Collegium 1685 – Chór i Orkiestra, Agnieszka Żarska (kierownictwo artystyczne/dyrygent).
27 maja, godz. 19 – Kościół pw. św. Wawrzyńca w Rymanowie: Karol Lipiński-Brańka (skrzypce), Tomasz Głuchowski (organy).
28 maja, godz. 19 – Kościół Bazylika pw. Wniebowzięcia NMP w Starej Wsi: Gerhard Weinberger (organy).
29 maja, godz. 19 – Kościół pw. św. Mikołaja w Nowotańcu: Młodzieżowy Zespół Wokalny Soul pod dyr. Moniki Brewczak.

Szczegółowy program festiwalu oraz bilety na koncerty dostępne są na stronie internetowej:
https://www.facebook.com/proartis.sanok/?locale=pl_PL

Będzie się działo!

Weekend z kulturą już niebawem

W dniach 14-16 czerwca (piątek, sobota, niedziela) zapraszamy na Weekend z Kulturą w naszym królewskim mieście. Jest to druga edycja wydarzeń, które w tamtym roku zostały bardzo ciepło przyjęte przez sanoczan i turystów. Tym razem atrakcje rozpoczną się już w piątek. Trzeba podkreślić, że wszystkie instytucje kulturalne zaangażowały się w przygotowanie tego wydarzenia.

– Jeśli miałbym zwrócić państwa uwagę na jakieś szczególne punkty programu, to mocno zachęcam do wybrania się na plenerowy spektakl, który w piątek o godzinie 21 odbędzie się na rynku. Teatr „Akt” to obecnie jeden z najlepszych w Polsce. Sztuka nosi tytuł „Ja Gore” i nie mieliśmy okazji oglądać jej w Sanoku. Zapraszam również na spektakl teatru BWA „Bajki dla dorosłych”. Zdradzę, że na scenie pojawiają się księżniczki, królowe i siły nieczyste... Będzie się dużo działo w tych bajkach! – zachęca do uczestnictwa Sławomir Woźniak, kierownik BWA.

Piątek zakończy wernisaz wystawy „Schody w nocy vol. 2”.

Sobotni program również przedstawia się bogato. Szykowane są warsztaty miejskiego szkicowania, wystawy w „Interpiano” i „Cafe Relaksowa” oraz potańcówka na placu św. Michała.

– Oczywiście tu chciałbym zwrócić uwagę na „Teatr Bez-



Spektakl „Ja Gore”, Teatr Akt

czelny – Teatr Improwizacji Komediiowej” z Lublina. Dodam, że warto sobie zaplanować wcześniejsze wyjście z domów, bo w salach może zabraknąć miejsc – dodaje kierownik Woźniak.

Już za tydzień przyjrzymy się bliżej programowi niedzielnemu, a teraz w imieniu wszystkich organizatorów również zachęcamy zaznaczyć ten weekend w kalendarzu.

Edyta Wilk

Kiedy Sanok był stolicą Polski...

Królowa wróciła na włości

Szkoła Podstawowa nr 8 w wyjątkowy sposób obchodziła święto swojej patronki, królowej Zofii. W uroczystości włączyła się praktycznie cała społeczność placówki, a także pracownicy Muzeum Historycznego i innych instytucji. Zaproszono aktorkę Marię Pawłowską, odtwórczynię roli czwartej żony Władysława Jagiełły w serialu „Korona królów”, a także prof. Bożenę Czwojdrak, wybitną mediewistkę i główną konsultantkę merytoryczną telewizyjnej produkcji.



Fot. Krzysztu Lubomski



Maria Pawłowska zlapała dobry kontakt ze szkolną dziatwą



Prof. Bożena Czwojdrak, detektyw-mediewistka



„Żelazne zapasy” na zamkowym dziedzińcu



Korowód z królową przeszedł ulicami miasta

„Ósemka” szczeni się sporymi tradycjami, o czym przypominał jej dyrektor Robert Zoszak. Powstała w 1880 roku, miano królowej Zofii nosiła w latach 1922-1946, 1990-2017 i ponownie od 2022 roku. Absolwenci szkoły mocno naznaczili historię miasta i kraju, to m.in. minister sprawiedliwości dr Jan Morawski, premier Kazimierz Świątalski, gen. Bronisław Prugar-Ketling, malarz Zdzisław Beksiński, poeta Janusz Szuber.

Wiwat królowa

Pierwsza część uroczystości miała miejsce w budynku szkoły. Obecnością zaszczyliła sama „królowa”, którą odgrywała Elżbieta Buczek. Dzieci wystąpiły w popisach taneczno-wokalnych w strojach stylizowanych na epokę średniowieczną i współczesnych galowych, solowy występ dała też pianistka Laura Pietryka. Rada rodziców pamiętała o wszystkich Zosiach ze szkoły, wręczając im upominki.

– Wasza patronka to kobieta niezwykła, silna, mądra, ambitna i wytrwała. Takimi cechami powinniście się kierować, to punkt wyjścia, drogowskaz dla was. Cieszę się z takiej formy lekcji historii – zwróciła się do uczniów wiceburmistrz Jowita Nazarkiewicz.

Średniowieczne puzzle

Szczegóły z życia Zofii Holszańskiej, zwanej też Sonką, przedstawiła prof. Czwojdrak z Uniwersytetu Śląskiego, biografka królowej, która wykonała pracę detektywistyczną – jak to sama określiła. Wiele informacji o władczyni jest szczątkowych, nie znamy nawet daty rocznej urodzin, symbolicznie przyjmuje się rok 1405. Uważano ją za wyjątkowo piękną, ale nie sposób odtworzyć jej wyglądu, gdyż nie zachował się żaden wizerunek, a czaszkę zniszczono przy otwarciu grobu. Pewnym jest jedynie, że miała długie, czarne, kręcone włosy.

– Musiałam prześledzić źródła sprzed prawie 600 lat; kroniki, zapiski sądowe, rachunki, dokumenty. To były średniowieczne puzzle, z których pomalutka zaczęła wyłaniać się sylwetka Holszańskiej. Sanok stał jej się bardzo bliski, tu przebywała najczęściej po śmierci męża.

Zrobiła bardzo wiele dla zamku i miasta, przez pewien czas dzieląc w swoich dłoniach nawet sprawy sędziowskie. Żadna inna królowa Polski nie miała takiej władzy – podkreśliła pani profesor.

Liczne zasługi królowej dla ziemi sanockiej obejmowały m.in. kwestie bezpieczeństwa szlaków handlowych. Władczyni zapewniła miastu prawo składu, by kupcy mieli obowiązek zatrzymać się tu przez jakiś czas i wyłożyć towary. Śmiało można powiedzieć, że za jej sprawą na kilka lat (1444-1447) Sanok stał

staje, czy uczucie zostało odwzajemnione. Ja stworzyłam postać historyczną, a Pawłowska w serialu – ludzką – powiedziała Czwojdrak, niezmiernie zresztą zadowolona z takiego wyboru kierowników produkcji.

Uczniowie SP8 mieli możliwość zadawania pytań aktorce, z czego skwapliwie skorzystali. Byli bardziej szczerzy i bezpośredni niż dyplomatyczni. Serialowa Sonka, która przy okazji święta szkoły pierwszy raz odwiedziła nasze miasto, opowiadała o zarobkach w jej zawodzie, godzinach spędzanych na pla-

Powrót na włości

Po części na terenie szkoły orszak z królową przeszedł ulicami miasta na zamkowy dziedzińiec. Tam w formie rekonstrukcji historycznej (Paweł Skowroński jako narrator) przedstawiono najważniejsze fakty z życia Holszańskiej, łącznie z przypomnieniem, że była inicjatorką pierwszego tłumaczenia Biblii na język polski. Widzowie oglądali pojedynek rycerski dzięki grupie rekonstrukcji historycznej „Scutum”, występ wokalny Joanny Gosztyły, pokazy taneczne. Koordynacją przygotowań zajęły się Anna Zuchowska



Zosie ze Szkoły Podstawowej nr 8

się nieformalną stolicą Polski. W tamtych czasach była to kwestia mobilna, za główny ośrodek kraju uważano miejsce, w którym akurat przebywał król. A po śmierci jej syna Władysława Warneńczyka, jedyną koronowaną osobą pozostawała Zofia i to właśnie z Sanoka kierowała krajem.

Tchnąć życie w papierową postać

– Wizerunek królowej, jaki udało mi się odtworzyć, jest trochę papierowy. Poznałam suche fakty, ale nie jestem w stanie stwierdzić, co czuła w chwilach śmierci męża i synów. Nie wiem, czy łączyła ją gorąca więź z ulubionym rycerzem Janem Hińczę z Rogowa. Ze źródeł wiadomo, że on ją bardzo kochał, zagadką pozostaje, czy uczucie zostało odwzajemnione.

nie, przy charakteryzacji, że średniowieczna suknia waży 10 kg, a z welonem na głowie nie można się wygodnie oprzeć na krześle.

– To ciężka praca, ale daje mnóstwo satysfakcji i bardzo lubię grana przeze mnie postać. Współczesne aktorstwo polega na tym, że nic się nie udaje – jeśli postać czuje jakieś emocje, odtwórca musi je przeżywać naprawdę. Przy trudniejszych scenach pojawia się trema i obawa, czy organizm odpowiednio się zaadaptuje. Ale mamy świetną ekipę i współpraca się układa, więc takie sytuacje zdarzają się rzadko. Należę do osób, które czytają i przeżywają komentarze na swój temat. Na szczęście w większości są pozytywne – mówiła Pawłowska.

i Karolina Mróz, szlify aktorom nadał Sławomir Woźniak, koronę królowej wykonała Joanna Szostak. W realizacji inscenizacji zaangażowało się mnóstwo osób i instytucji, wszystkich nie sposób wymienić. Po wydarzeniu dzieci mogły m.in. spróbować swoich sił w strzelaniu z łuku pod okiem członków stowarzyszenia „Łucznicz Sanoka” i uczestniczyć w innych atrakcjach.

– Królowa Zofia 26 lat życia spędziła w Sanoku. To nieprawdopodobny legat historyczny, który powinniśmy w większym stopniu podkreślać. To właśnie ona, a nie królowa Bona, była prawdziwie związana z naszym miastem. Pięknym tego świadectwem jest jej patronat nad SP8 – powiedział Jarosław Serafin, dyrektor MH.

Krzysztof Lubomski

Z Nowego Jorku

Poeta poecie

Otrzymaliśmy wiersz Wasyla Machno, dedykowany Januszowi Szuberowi. Utwór prezentujemy wszystkim, którzy cenią twórczość sanockiego pisarza. W wielu swoich strofach upamiętniał bowiem znaczące osoby, a tym razem to jemu poświęcono liryczne wersy.



Od lewej: Janusz Szuber, Wasyl Machno i Włodzimierz Marczak

Autor wiersza to Ukrainiec urodzony w Czortkowie, od lat przebywający na emigracji, a zamieszkujący w największym mieście Stanów Zjednoczonych. Przed laty, pisząc doktorat o Ihorze Antonyczu (absolwent gimnazjum przy ul. Sobieskiego z 1928 r.), odkrył Sanok. Później stał się tłumaczem wierszy Szubera, poznał

go osobiście i odwiedzał nasze miasto, zapraszany na spotkania autorskie.

Refleksyjny wiersz powstał w 2024 roku, a przekładu na język polski dokonał Janusz Radwański.

W listopadzie 2022 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej zorganizowano wieczór autorski, podczas którego

Machno promował swoje dwie publikacje: „Kalendarz wieczności” i „Wiersze jerozolimskie”, które ukazały się w przekładzie na język polski autorstwa Bohdana Zadury. Było to jednocześnie jego pierwsze spotkanie w Sanoku już bez udziału Szubera, który zmarł dwa lata wcześniej.

Piotr Paszkiewicz

W DOMACH Z BETONU...

Listy do Taty – część 4



Rok

Od wielu miesięcy nie mam wyboru: uczę się na nowo decydowania o tym, czy coś mnie boli w środku mocno, z całej siły, czy jednak wyrzucę to poza nawias i zapomnę. Gdzie nie spojrzę, tam wyrwa o tak dobrze znanym kształcie strąca mnie niemożnością cofnięcia się w czasie i powiedzenia na głos tych wszystkich rzeczy, których powiedzieć nie zdążyłam. Bo przecież miałam powiedzieć je w tamtą niedzielę – nie przewidziałam tylko tego, że w sobotę odbiorę o jeden telefon za dużo. Chociaż tak bardzo starałam się wykorzystać każdy moment, okazało się koniec końców, że „każdy” to wciąż za mało i że nie ma takiej liczby, takiej ilości, którą można uznać za wystarczającą, kiedy ostatnia rozmowa staje się dosłownie ostatnią i zamyka rozdział. Na zawsze...

Nie zostałam nauczona, jak radzić sobie z przemijaniem, jak oswajać brak, jak zastępować pojawiające się niespodziewanie luki o kształcie żywych ludzi. Ludzi, których się kochało.

Zaczynam rozumieć, kiedy siedzę w wiklinowym fotelu na balkonie, z oczami utkwionymi w literach na granitowej płycie, która migota mi pod powiekami. Składałam te litery, w myślach pytam „co u Ciebie” i naprawdę chciałam to wiedzieć, chociaż wciąż jednak nie panuję na tyle nad gardłem i językiem, żeby zapytać na głos. Wciąż zastanawiam się, jak do Ciebie zagadać, jak ugryźć tę ciszę i powiedzieć Ci, że przykro mi z powodu planów, których nie zdążyliśmy zrealizować i że te plany, które miały przecież zaczarować rzeczywistość, wymusić na niej ciąg dalszy, żyją dalej swoim życiem: dopóki rysują się wciąż, choćby mgliście, w świadomości, dopóty nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa.

Nadal wędruję do Ciebie z goździkami. Twarzą w granitową płytę czasami zastanawiam się „co by było gdyby”. Lecz tego „by było” nie ma. Tkwimy w „tu i teraz”, mocno osadzeni, jak drzewa w borze.

Spisz spokojnie, a ja uczę się być nie rozdrzana, śmiać się i kochać mimo wszystko. Ba! Nawet wybaczać! Znow odziałam się w czerwoną sukienkę,

która tak ci się podobała. Wracam do kolorów, radosnych liter i aromatycznych przypraw.

Tego, co jest irreversible, nie zmienię. Ale mogę zmieniać to, co mam obok, plastyczne i namacalne, oddychające...

386 dni, Tato...
Spij spokojnie...

A ja nadal będę biegła w przyszłość, może nie sama, ale bogatsza w rany na sercu. Rany, niektóre zabliznione, ale wciąż z sączącą się z nich krwią. Jednak ta krew, tak czerwona, gęsta i soczysta, jest życiem i bez tych ran nie byłabym sobą.

Znow marzę.

I znow uwodzi mnie Lec.

Podrzuci własne marzenia wrogom, może się zabiją przy ich realizacji.

Chciałbym ci tyle powiedzieć.

Ot, chociażbym o słodkim listopadzie.

Obruszyłbyś się, zdenerwował, ba – zbulwersował.

Cóż... Układam klocki swojego życia w nowe budowle.

Mam nadzieję, że się nie rozsypią, Tato.

#listydotaty
Edyta Wilk

Elegia dla Janusza Szubera

Wybacz, że nie napisałem tych słów wcześniej: wydawałem swoje książki, latałem do Bukaresztu, a wcześniej – pandemia, teraz – wojna. Nijak nie mogłem przywyknąć do twojego odejścia, a teraz na świecie tyle śmierci, że już nikogo nie dziwi.

Przyjechałem do Sanoka. W twoim mieszkaniu – remont. Pomyślałem, że szykują na muzeum, ale – chodzą słuchy – na sprzedaż, bo żywym – sam rozumiem – co żywe. A poetom chyba – jak mówią – co wieczne. W twojej prowincji nic się nie zmieniło:

tu Rynek, tu franciszkańskie schody, trochę dalej – gimnazjum królowej Zofii, biblioteka Grzegorza z Sanoka, tu twoja ławka, tu tabliczka „Skwer Janusza Szubera”. Wszystko na miejscu, Januszu. Wszystko jak zawsze. Pamiętam, jak występowaliśmy w bibliotece, jak jeździliśmy do Leska, jak jedliśmy w restauracji.

Mówiłeś, że twój dziadek uczył Antonycza. Twój tata kupował – z litości – akwarele od Nikifora. Na Uniwersytecie Rzeszowskim opowiadałem profesorom i studentom o twoich wierszach i tylko jeden student – w okularach – podszedł i wyznał, że jest poetą. Reszta szybko się rozeszła.

Nikt na nic nie ma czasu. Z Małgosią taksówka nas przywoziła na stary sanocki cmentarz. Chmurzyło się. Dookoła góry włożyły na głowy baranie czapy. Było wietrznie. Sprzedawczyni w przycmentarnym sklepie sprzedała nam wkłady i znicz

z drzwiczkami na haczyk. „Chcą państwo zapalki?” – zapytała. Pomacałem kieszenie i przytaknąłem. Zapalki gasły – znicz nie chciał się zapalić. „Może zawilgły?” – zwróciłem się do Małgosi. „Może”, – odpowiedziała i stała tak, żeby zasłonić mnie od wiatru.

Wyobraziłem sobie jak chodzisz po chmurach. Właśnie chodzisz, a nie siedzisz w wózku inwalidzkim. Właśnie latasz teraz z aniołami – takimi jakie namalowali lemkojscy malarze na rozeschłych i pociemniałych od czasu deskach, zwiezionych ze zniszczonych cerkwi.

Ja nie chcę wierzyć, że ty – popiół zmieszany z gliną, bo, jeśli w twoim mieszkaniu remont, to, oczywiście, ty z niedźwiedziami warzysz piwo – i poszedłeś w góry żeby nie przeszkadzać majstrom, bo coś trzeba zrobić z tym piwem no i, zresztą, z zastruganymi ołówkami.

Dzisiaj będę czytał w bibliotece. Znowu zamieszkałem w Sanovie, na stromej ulicy. Ten sam pokój. Ten sam – nie najładniejszy – widok z okna. Widziałem swoje plakaty, rozkleili na słupach ogłoszeniowych. Postąpiłem na franciszkańskich schodach. Posiedziałem na ławce z tabliczką „Janusz Szuber, 1947-2020”.

Pusto w Sanoku. Nie to, żeby zniknęli włóczędzy, czy żeby zmalowała na ulicach liczba pijaków, czy żeby na dworzec nie przyjeżdżały – zgodnie z rozkładem – pociągi. Rzecz, oczywiście, nie w tym. I góry się pasą jak owce. I San płynie do Wisły, żeby się przysnąć, jak nowonarodzone jagnię, do matczynych wymion.

Jaki sens, Januszu, wierzyć poetom? – Nie wiadomo, co wymyślimy: że nasze wiersze pachną węglem, że nasze góry są jak rozsypany kiedel owiec, że pokrzywa co lato wyrasta wyższa od sosen, że kiedyś tu nawet góry śpiewały na całe gardło „Oj wersze mij, wersze”,

że śmierć – to dalszy ciąg życia. Może i tak. Płynę promem ze Staten Island na Manhattan. Kończę tę elegię. Przewoźnicy – gotowi. Klucznicy – gotowi. Wieczne pytania. Wieczny brak odpowiedzi. Wieczna niezgodność naszych słów i kosmosu.

Wasyl Machno
tłum. Janusz Radwański



Relacje zebrane przez Andrzeja Brygidyna w książce „Kryptonim San” potwierdziły rozszyfrowanie przez kontrwywiad polskiego podziemia konfidenckiej działalności Melnyka na rzecz Niemców. Przesłanki wynikały z informacji spływających do sanockiej konspiracji w trakcie 1943 r. Zidentyfikowane pisma z donosami, które docierały do Gestapo, podpisywał autor o pseudonimie „Auge”, a zdekodowania tegoż dokonał opisywany niedawno w „TS” Rudolf Probst, będący „wtyczką” Obwodu AK Sanok w tajnej policji niemieckiej. W korespondencji Ukrainiec formalnie przedstawił się jako „pozostający na usługach żandarmerii niemieckiej”. Ta służba też dokonywała aresztowań ludzi, których następnie osadzano w sanockim więzieniu.

Nowy rozdział

Rzeczony meldunek dotarł do władz polskiego podziemia w maju 1944 r. i odtąd planowano likwidację groźnego konfidenta. Tymczasem w teatrze wojennym trwała wtedy ofensywa Armii Czerwonej. Zgodnie z własną relacją Melnyk – wobec nadchodzącego frontu wschodniego – 25 lipca opuścił Sanok. Decyzję o tym miał podjąć z uwagi na chorobę żony, kalectwo jednej z córek i chorowitość najmłodszej. Celem wyprawy najął samochód, którym wyjechał z Sanoka w towarzystwie małżonki i trzech córek w wieku 17, 15 i 5 lat. Tłumaczył, że nie chciał przeżywać wraz nimi bombardowania w drewnianym domu blisko Sanu. Uciekając z naszego miasta uniknął więc egzekucji.

Melnykowie udali się do krewnych Marii, tj. rodziny Szczurków w Nowym Sączu, a w 1945 r. zamieszkali tam przy ul. Reja 27. Były profesor relacjonował potem, że potrzebował źródła zarobku, ale nie chciał już pracować w szkolnictwie. Poszukując posady postanowił wyruszyć w Polskę, jednak jego starania najczęściej okazywały się daremne. We wrześniu 1945 r. wyjechał do Tarnowa, potem do Kielc, Warszawy, a dalej do Poznania, Olsztyna i Łodzi. Gdy ponownie trafił do stolicy Wielkopolski, wreszcie zatrudniono go jako referenta sanitarnego w PCK. Pozostał tam do grudnia 1945 r., gdy zachorował na oczy oraz reumatyzm i przez 3 miesiące przebywał w szpitalu – do 22 kwietnia 1946 r. Po zakończeniu leczenia nie przyjęto go już na miejsce pracy.

Później wyjaśniał, że wypatrywał stanowiska w szpitalnictwie, a nie w szkołach, gdyż dysponował legitymacją profesora gimnazjum z Sanoka i nie chciał zdradzić się, skąd pochodzi. Argumentował, że powodem takiego „kotłowania się” był zamiar oddalenia i uniknięcia napotkania kogokolwiek

Holocaust

Fortepian i fatum (5)

Przed tygodniem przedstawiono ustalenia opisujące zagładę rodziny Friedów. Dziś zostaną omówione dalsze losy Anatola Melnyka, czyli tego, który miał wydać ich w ręce Gestapo.



z Sanoka, kto mógłby go rozpoznać i wydać w ręce władz. Powodem była jego praca tłumacza podczas okupacji i obawiał się, iż tym samym popełnił przestępstwo skutkujące pociąganiem do odpowiedzialności. Podróżując po Polsce obierał bezpieczny dla siebie transport autostopowicza przyciągniętymi furmankami czy ciężarówkami.

Opuuszczając Poznań znów udał się do Warszawy i potem raz jeszcze do Łodzi. Za sprawą rekomendacji otrzymał posadę asystenta w Szpitalu Powiatowym św. Władysława w Opocznie. Podczas wykonywania zawodowych obowiązków poznał szefa tamtejszego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Antoniego Wrocławskiego, który zaproponował mu stanowisko lekarza kontraktowego w UB. Czynności w tym zakresie, a także na komendzie Milicji Obywatelskiej, sprawował do 1 grudnia 1946 r. i tego dnia został lekarzem internistą na etacie kapitana w opoczyńskim PUBP.

Jeszcze w listopadzie 1946 r. został mianowany przewodniczącym Obwodowej Komisji Wyborczej w Opocznie. Jak potem objaśniał: „w przedwyborczym czasie tępienia sił reakcyjnych spod znaku NSZ na terenie powiatu opoczyńskiego (...) stał w każdej chwili do pomocy UB”, a finalnie „poprowadził akcję wyborczą w myśl wytycznych rządu demokratycznego tak, że zapewnił 100% zwycięstwo liście rządowej nr 3”.

Jak wiadomo, wybory parlamentarne w Polsce 19 stycznia 1947 r. sfalszowano, a tym samym umocniła się władza komunistyczna. Za swoje starania Melnyk w kwietniu 1947 r. otrzymał z Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej dyplom uznania od generalnego sekretarza Władysława Gomułki.

W Opocznie wstąpił do struktur wspomnianej PPR. Z ramienia komunistycznej partii został mianowany opiekunem jednostki Związku Walki Młodych, prowadząc w terenie czynności oświatowo-wychowawcze i wygłaszając referaty. Zarówno w tym przypadku, jak i pracy w PUBP oraz wcześniejszych próbach rekrutacji w Polsce, przedstawiał się wykorzystując fałszywy kwestionariusz repatrianta ze Lwowa. Taki zabieg miał zmylić postrzeżenie jego osoby i ewentualne tropy.

O osobnym wątku z tego czasu dowiadujemy się za sprawą ustaleń historyka Krzysztofa Szwagrzyka. Otóż w akcji likwidacji poakowskiego oddziału został ujęty 21-letni Jan Szulc ps. „Lisek”. Rannego partyzanta (11-krotnie postrzelony) 9 stycznia 1947 r. przewieziono do PUBP w Opocznie i półprzytomnego przesłuchiowano, mimo że był w agonialnym stanie. Tej nocy zastępca szefa PUBP Tadeusz Kleczyk wezwał Melnyka, który jako lekarz miał wstrzyknąć zatrzymanemu morfinę, by rozjaśnić mu umysł. Tuż przed ww. wyborami władze nie chciały przekazać rannego do szpitala,

zatem liczyli się z tym, że i tak umrze. Istotnie Szulc odzyskał przytomność na krótko i wkrótce zmarł. Potem doktor wspominał, że od przełożonego otrzymał rozkaz „uśmiercenia członka bandy NSZ”, dodając „wydał takie polecenie, a ja wykonałem”.

Areszt i zarzuty

Kres nowego rozdziału życia Melnyka nastąpił 1 lipca 1947 r. Tego dnia został aresztowany w Opocznie w związku z podejrzeniem współpracy z Niemcami podczas okupacji w Sanoku. Następnie przekazano go do dyspozycji Wojewódzkiego UB w Łodzi, dalej do WUBP w Rzeszowie, a 21 lipca przewieziono do PUBP w Sanoku, gdzie został rozpoznany we własnej osobie, wnikliwie był przesłuchiwany i po 5 dniach odesłany do Rzeszowa.

Wobec podejrzanego ustalono, że był aktywnym działaczem Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, pełnił funkcję przewodnika, czyli wywiadowcy Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej (UHWR) na terytorium Polski i w tym zakresie podporządkowany był „Renowi”, tj. dowódcy odcinka linii Cursona. Należał też do ukraińskiego

komitetu „separatystów”, pozostawał agentem Gestapo, dysponował siatką donosicieli, a według agenturalnych informacji to on wydał w ręce Niemców rodzinę Friedów i Jerzego Lurkskiego.

W trakcie śledztwa przesłuchiowano świadków, których fragmenty zeznań już przedstawiano w poprzednich odcinkach serii. Jednym z nich był Stanisław Kunik (ur. 1912), z zawodu elektryk, który w 1941 r. zakładał Melnykowi światło w domu przejętym przez niego po Żydach. Jeszcze w tym samym roku, podejrzewany przez Niemców o współpracę z podziemiem uciekł z Sanoka, potem był żołnierzem w oddziale partyzanckim AK mjr. Adama Winogrodzkiego ps. „Korwin”, a przejściowo służył w MO. To właśnie wtedy uczestniczył w rewizji w mieszkaniu Melnyka i poprosił komendanta powiatowego Wilhelma Pawliszewskiego, by wskazane meble przydzielono właśnie jemu. Przełożony wyraził na to zgodę. Ostatecznie przedmioty te od Kunika przejął Urząd Skarbowy. Były to: fortepian, dwa łóżka, szafa, stół i cztery krzesła.

Ostatecznie Stanisław wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego. Przebywając w Poznaniu w 1945 r. przypadkiem spotkał Melnyka. Wiedząc, że ów był konfidentem Gestapo, już wówczas miał zamiar go samodzielnie aresztować, jednak – jak się później okazało – odstąpił od tego, gdy został przekupiony złotym zegarkiem.

Do aresztowania Melnyka doszło za sprawą doniesienia Norberta Ortnera (ur. 1921). Pochodził on ze znanej w naszym mieście żydowskiej rodziny, zaś jego rodzice byli właścicielami dużego majątku leśnego w powiecie sanockim. W 1939 r. zdał maturę w klasie o profilu matematyczno-fizycznym sanockiego gimnazjum. Sam aresztowany podnosił argumenty, że wywołujący jego zatrzymanie podczas okupacji nie przebywał w Sanoku. Wtedy to rozstrzelani zostali przedstawiciele sanockiej rodziny Ortnerów – mąż, żona i syn (relacja Stefana Stefańskiego, w kamienicy którego przy ul. Sienkiewicza 2 zamieszkiwali). Po wojnie Norbert został kapitanem Wojska Polskiego i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Już jako oficer rezerwy zmarł tragicznie 29 listopada 1952 r. i spoczął na cmentarzu żydowskim we Wrocławiu.

Piotr Paszkiewicz

Opis ilustracji od lewej:

1 i 2. Nieistniejący już budynek siedziby PUBP Opoczno.

Fot. zbiory Muzeum Regionalnego w Opocznie

3. Norbert Ortner (ok. 1939). Portret zmodyfikowany cyfrowo.

Zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku, sygn. MHS/F/134

4. Zamek w Rzeszowie (2010).

Autor: Wistula, Wikimedia Commons, licencja 3.0

IV liga podkarpacka

Ospale ze spadkowiczem

EKOBALL STAL SANOK – LECHIA SĘDZISZÓW MŁP. 3:2 (0:1)
Bramki: Czorny 2 (54, 60), Tabisz (66) – Wesołowski 2 (18, 70).

Ekoball Stal: Półkoszek – S. Słysz, Sobol, Kloc, Gawlewicz (85 Paszkowski) – Sumara (78 Nowosielski), Tabisz (69 Kogut), Lorenc, K. Słysz, Gierczak – Czorny.

Drużyna Ekoballu Stal kontynuuje nową serię wygranych meczów. Tym razem pokonała zdegradowany już zespół, jednak styl tego zwycięstwa może pozostawiać sporo do życzenia.


Dawid Czorny (skacze pierwszy z prawej) – autor dwóch goli

Od pierwszego gwizdka gospodarze próbowali prowadzić atak pozycyjny, ale uwidoczniło się, że nie czynili tego z rozmachem. Nie pomagali nawet to, że mieli sporo swobody w środkowej strefie boiska.

W 14. min z prawej strony strzelał Łukasz Tabisz, ale piłka poszybowała ponad bramką Antoniego Czapki. Trzy

minuty później rajd lewą stroną przeprowadził Dawid Czorny, jednak został powstrzymany, po czym do kontrataku ruszyli goście. Błyskawicznie rozegrali futbolówkę, którą otrzymał Kamil Wesołowski. Pognał uciekając Marcinowi Sobolowi, a na koniec wymanewrował Dariusza Półkoszka i było 0:1.

Mimo usiłowań, do końca pierwszej połowy stalowcy nie zdołali stworzyć sobie klarownych okazji bramkowych. Ponownie strzelał Tabisz, w innej sytuacji nieźle podrybował Sumara, centrostrzałem popisał się też Szymon Słysz, ale wszystko to za mało na stworzenie realnego zagrożenia.

Po 5 min drugiej odsłony sygnał do śmielszych prób dał Piotr Lorenc strzałem z daleka. Kilka chwil potem w swoim stylu lewym skrzydłem przedarł się Szymon Słysz, po czym dograł płasko po ziemi przed bramką, a tam Czorny tylko dostawił nogę, trafiając na 1:1.

Gdy mijala godzina gry groźny strzał oddał z daleka Kacper Słysz. Chwilę później w polu karnym goście zablokowali strzał Lorenca, a składającego się do dobitki Czornego sfaulowali. Poszkodowany wykorzystał „jedenastkę” i żółto-niebiescy ucieszyli się z prowadzenia.

Po kilku minutach z najwyższym trudem interweniował Półkoszek, gdy Kamil Słoma uderzał z wolnego. Sprzed pola karnego Lechii strzelał Miłosz Gierczak, a odbitą od poprzeczki piłkę dobijał nożycami Czorny. Bramkarz zdołał obronić to uderzenie, ale wobec dobitki głową Tabisza był już bez szans.

Zaliczkę bramkową zmąciło nieporozumienie Sobola z Półkoszkiem, z którego skorzystał aktywny tego dnia Wesołowski. Ten sam zawodnik w 82. min mógł zaliczyć hat-trick, kiedy ponownie uciekł Sobolowi i stanął przed Półkoszkiem. Tym razem jednak bramkarz Stali okazał się lepszy.

W 85. min strzał Gierczaka zatrzymał Czapka. Pod koniec meczu na murawie pojawił się debiutant Kacper Paszkowski, który zdążył zaznaczyć swój występ niezłym strzałem.

Po 29 kolejkach Ekoball zajmuje 4. miejsce, tracąc 7 pkt do lidera z Lubaczowa.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Pięć razy Cichecki

Juniorzy młodzi
RESOVIA RZESZÓW – AP SANOK 5:0 (3:0)
EKOBALL STAL SANOK – AP SANOK 2:2 (0:1)
 Bramki: Kogut (70), Kowalik (80) – Koczera (3), Kurasik (75).

Trampkarze starsi
RESOVIA RZESZÓW – EKOBALL STAL SANOK 2:2 (1:1)

Bramki: Dolżycki (20), Kiczorowski (67).

AP SANOK – CZARNI 1910 JASŁO 4:3 (1:2)

Bramki: Cyparski 2 (20, 78), Niecko (69), Radłowski (71).

Trampkarze młodzi
POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW –
EKOBALL STAL SANOK 4:6 (2:3)

Bramki: Cichecki 5 (6, 11, 17, 43, 75), Stroka (46).

Młodzicy starsi
BENIAMINEK KROSNO – AP SANOK 4:0 (1:0)
Młodzicy młodzi
AP SANOK – IGLOOPOL DĘBICA 5:0 (1:0)

Bramki: Karnas 2 (53, 68), Furdak (4), Babiak (44), Świder (63).

EKOBALL STAL SANOK – KOLEJARZ ZAGÓRZ 4:0 (3:0)

Bramki: Lenkiewicz 2 (21, 60), Szałajdewicz (7), Pluciński (15).

POGOŃ LEŻAJSK – AP II SANOK 0:1 (0:1)

Bramka: Czujko (25).

EKOBALL STAL SANOK –
SOKÓŁ SOKOŁÓW MAŁOPOLSKI 2:1 (1:0)

Bramki: Kondyjowski 2 (2, 45).

Klasy okręgowe młodzików

Cichecki znów pięć

Młodzicy starsi
AP SANOK – BIESZCZADY USTRZYKI DOLNE 5:0 (2:0)

Bramki: Koziół 2 (29, 54), Ciupa (10), Zajonc (50), Pojnar (59).

EKOBALL STAL SANOK – ORZEŁKI BRZOZÓW 5:2 (3:0)

Bramki: Cichecki 5 (7, 21, 36, 47, 48).

Młodzicy młodzi
START RYMANÓW – EKOBALL STAL SANOK 3:1 (1:1)

Bramka: Czopor (9).

Akademia Piłkarska

Górq młode mewy

Triumfem zespołu Stali Rzeszów z rocznika 2016 zakończył się turniej GVM Carint Cup, który zorganizowano w kompleksie Wiki.

W meczach o medale rzeszowiaci pokonali Beniaminka Krosno 7:4 w finale, a w starciu o 3. miejsce Resovia Rzeszów zwyciężyła Stal Mielec 4:2. Już poza podium znalazła się ekipa gospodarzy. W meczu o 5. lokatę młodzi wychowankowie AP okazali się lepsi od Przelomku Besko, wygrywając 4:1.

Przyznano wyróżnienie indywidualne dla najlepszego bramkarza turnieju, którym został Wojciech Grochowski (Beniaminek). Natomiast tytuł króla strzelców trafił do Adama Koczery z AP. W całym turnieju brało udział około 200 dzieci w składach 16 drużyn z województwa podkarpackiego. Obecna była dyrektorka sanockiego oddziału GVM Carint, czyli głównego sponsora imprezy. Karolina Oleniacz wręczała młodym piłkarzom pamiątkowe medale i nagrody.

Zapowiedź turnieju

W sobotę na boiskach Rodzinnego Centrum Sportu i Rekreacji Wiki rywalizować będą młodzi piłkarze z rocznika 2015. Okazją ku temu będzie Turniej PGNiG Cup. Do rywalizacji przystąpi 12 zespołów z województwa podkarpackiego. Początek zmagania o godz. 9.

Klasa okręgowa

Padło 10 goli, z czego 8 uznanych i mamy remis

WIKI SANOK – PARTYZANT TARGOWISKA 4:4 (2:2)
Bramki: D. Pielech 2 (51, 53), Femin (6), Tarapacki (8) – Wilk (17), Fryc (21, samobójcza), Korzeniowski (74), Haznar (79).

Wiki: Czarniecki – Pluskwik, Furdak, Gadomski (90 Florek), Sokołowski – Szałankiewicz (74 Gawlewicz), Pelc (60 F. Pielech), Fryc, Femin – Lachiewicz (46 D. Pielech), Tarapacki.

Przed meczem to goście wydawali się faworytem i nie tylko z racji 5-punktowej przewagi nad sanoczanami, ale też jesienno zwycięstwa 4:0 u siebie. Jak się okazało, znów strzelili tyle goli, jednak tym razem taką liczbę też stracili.

Już w 7. min lewą stroną przedarł się Arkadiusz Femin, wygrał pojedynek z obrońcą, po czym będąc jeszcze kilka metrów przed narożnikiem pola karnego, bez namysłu uderzył kozłującą piłkę, która przelobowała bramkarza.

Dwie minuty później było już 2:0, gdy po dalekim wrzucie z autu i interwencji obrońcy gości futbolówka odbiła się od poprzeczki, a stojący przed bramką Łukasz Lachiewicz główką dopełnił formalności. Po raz kolejny nie popisał się golkeeper Kamil Zoła.

Kilka chwil potem można było przekonać się, iż katastrofalne błędy to nie tylko domena przyjezdnych. Do dalekiej piłki dobiegł Kamil Bęben, który trafił w słupek, a dobitkę wykorzystał Hubert Wilk. Wszystko przy sennie postawie defensywy Wiki.

W 20. min Wilk trafił z główki do bramki, ale sędzia odgwizdał spalonego. Kilkadziesiąt sekund później był już legalny remis. Po strzale z prawej strony piłka odbiła się od Patryka Fryca i Dawid Czarniecki był bezradny. Potem jednak kilka razy udanie interweniował, w tym raz wybornie sparował piłkę po strzale z dystansu.

Przed przerwą goście wyraźnie rozwinęli skrzydła i trafili znów do siatki, ale arbiter ponownie dopatrzył się spalonego. Natomiast wikingowie mogli pokusić się o gola, gdy z wolnego uderzał Fryc, ale tym razem Zoła wyszedł z opalów obronną ręką.

W drugiej odsłonie na prowadzenie wyszli miejscowi. Najpierw po rogu strzelał z daleka Mateusz Sokołowski, a po rykoszecie trafił Dominik Pielech, który



Paweł Tarapacki zdobył drugiego gola

wszedł na plac po zmianie stron. Dwie minuty później z kontrą pobiegł Femin, dograł do Szymona Pluskwika, a ten obłączył D. Pielecha, który znów mógł tylko wjechać z piłką do bramki.

20 min potem partyzanci zdobyli gola kontaktowego, gdy z linii pola karnego uderzył Błażej Korzeniowski – znów przy statycznej postawie gospodarzy. Dokonane zmiany w składzie gości tylko pobudziły ich grę. Ostatecznie spełnił się czarny scenariusz sanoczan, gdy po akcji Mateusza Filara do wyrównania doprowadził Wojciech Haznar.

Po tym meczu drużyna Wiki osunęła się na 9. miejsce w tabeli.

 Kolumnę opracował:
PIOTR PASZKIEWICZ

TENIS STOŁOWY

Baraże o III ligę

Awans przypieczętowany!

SKT ILO WIKI II SANOK – LKS BRZOSTOWIANKA BRZOSTEK 10:6

SKT: Maciejewski 4,5, Graboń 4,5, Pytlowany 1, Wanielista.



Rezerwy SKT świętują awans do III ligi. Od lewej: Miłosz Wanielista, Piotr Pytlowany, Bogdan Maciejewski, Rafał Graboń i Mateusz Łącki

Rezerwy SKT cieszą się z promocji do wyższej klasy rozgrywkowej. Do zwycięstwa w rewanżu ponownie poprowadzili ją liderzy – grający trener Bogdan Maciejewski i Rafał Graboń. Pozostałym szło znacznie gorzej.

Maciejewski i Graboń nie tylko nie przegrali żadnego spotkania, ale nie oddali rywalom nawet seta. Ten duet zdobył dla gospodarzy 90% punktów. Ponownie nie szło Piotrowi Pytlowanemu, który wygrał tylko singla i to dopiero w piątej odsłonie. Jeszcze gorzej wypadł Miłosz Wanielista, przegrywając wszystkie mecze.

– Charakteryzuje ich ofensywny styl gry i mieli problemy z dostosowaniem mocy pod defensywną formułę rywali – wyjaśnił Mateusz Łącki, menedżer sekcji.

Kłopoty tej dwójki ostatecznie nie pokrzyżowały szyków SKT i w następnym sezonie zamelduje się w III lidze.

kael

Sanocka Liga Sokola

Zacięte pojedynki

Piotr Piróg, Czesław Terefinko i Marek Serwiński zwyciężali w ostatnich turniejach. Liczył się każdy set.

Piróg wygrał zawody nr 39A z kompletem punktów, 2. Bogdan Szalankiewicz, 3. Bolesław Bartkowski. W grupie B triumfował Terefinko. Pokonał go tylko Miłosz Zarzyczny, sklasyfikowany na 2. pozycji ex aequo z Grzegorzem Krasulakiem. W bezpośrednim starciu

lepszy okazał się Krasulak. Kolejność na podium wyznaczył bilans setów.

M. Serwiński sięgnął po triumf w turnieju nr 40, tracąc tylko jedną partię. „Pudło” uzupełnili 2. Krasulak i 3. Arkadiusz Serwiński.

kael

Baraże o I ligę

Wszyscy na pokład

Już w najbliższy czwartek (30 maja) pierwsza drużyna SKT ILO Wiki rozpocznie walkę o awans.

Rywalem naszego zespołu będzie lider grupy łódzko-świętokrzyskiej, ekipa z Białej Rawskiej. Pierwszy mecz u siebie (godzina 16), rewanż dzień później na wyjeździe. Stawką dwumeczu jest gra na zapleczu superligi. Zapraszamy do kibicowania.

BOKS

Pokonał byłego mistrza

Adam Tutak z TEXOM Samuraja reprezentował kadrę Podkarpacia w wyjazdowym meczu z województwem pomorskim, odnosząc prestiżowe zwycięstwo.

W dalekim Słupsku nasz pięściarz zmierzył się z Radosławem Kawczakiem (SAKO Gdańsk), wielokrotnym medalistą Mistrzostw Polski (złoto z 2016 r. oraz srebra z 2021 i 2022). Mimo niewąt-

pliwej klasy rywala Tutak okazał się lepszy, a warto dodać, że była to jego pierwsza walka po powrocie ze zgrupowania kadry narodowej i przymusowej trzymiesięcznej absencji. (blaz)



Adam Tutak mógł cieszyć się z prestiżowego zwycięstwa

JUDO

Złoto i dwa srebra

Siostrzom Izdebskim z klubu Pantera całkiem nieźle poszło na Otwartych Mistrzostwach Lublina. Lena wywalczyła złoty medal, a Gabriela i Karolina zdobyły srebrne krążki.

W wadze do 45 kg kategorii U13 rywalizację zdominowała L. Izdebska, wygrywając wszystkie pojedynki.

– Jej technika, szybkość i siła sprawiły, że nie miała sobie równych. Potwierdziło się, że w tej grupie jest jedną z najlepszych zawodniczek w kraju – podkreślił trener Daniel Wosachło.

Jej młodsze siostry stały na drugim stopniu podium. G. Izdebska zdobyła srebro w wadze do 32 kg kat. U11 (występy były pełne zaciętych pojedynków), natomiast K. Izdebska w wadze do 23 kg kat. U9 (świetna technika i waleczność, duży potencjał do dalszych sukcesów).

(bb)



Marian Nowak na 2. stopniu podium mistrzostw województwa

Otwarte Mistrzostwa Podkarpacia Weteranów
Stary wyga w natarciu

Marian Nowak z SKT zdobył w Brzostku kolejne trofeum do bogatej kolekcji. Tym razem wywalczył srebrny medal w kategorii 70-79 lat. W innych przedziałach wiekowych też startowali reprezentanci naszego miasta. Jadwiga Kruczkiewicz sięgnęła po brąz.

Na inaugurację turnieju Nowak bez większych problemów poradził sobie z Janem Workiem, wygrywając 3:0 (6, 3, 8). Później stracił tylko seta z Januszem Malarzem. Udało mu się także wziąć rewanż na Józefie Wąsku, który spalił się nerwowo, jak to określił były prezes SKT. Dotarł aż do finału, gdzie musiał uznać wyższość Józefa Tureckiego. Niestety, nie udało mu się uszczknąć choćby partii. Zawodnicy dobrze się znają, są na zbliżonym poziomie, raz wygrywa jeden, raz drugi.

– Przeszkadzała mi niedyspozycja ruchowa, kolano jest w zasadzie do wymiany, ale nie powiedziałem ostatniego słowa – skomentował nasz weteran.

Formuła turnieju wymusiła na Nowaku obronę 2. miejsca. Zmierzył się z Mieczysławem Krakowiakiem, wygrywając 3:2 (8, 9, -8, -12, 6).

Oprócz tego mieliśmy brąz w kat. kobiet 40+. Zdobyła go Kruczkiewicz. Natomiast w przedziale wiekowym 40-49 lat mężczyźni Grzegorz Kornecki sklasyfikowano na 9. pozycji. Oboje wystąpili ponadto w klasyfikacji amatorzy w wieku 40 lat i starsi. Kornecki zajął tam miejsca 17.-24., a Kruczkiewicz wspólnie z Witoldem Tesznarem – 25.-31. Weteranka zagrała jeszcze w kat. open 50-59 lat (m. 17.-24.). Tesznar w kat. 60-69 został sklasyfikowany na lokatach 17.-20.

kael



Karolina Izdebska (po lewej) idzie w ślady starszych sióstr

TENIS

Dzieci rozpoczną sezon

W sobotę rusza sezon na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego. Pierwszą imprezą będzie Turniej Dzieci o Puchar Starosty. Zapisy do godziny 9, początek rywalizacji ok. 9.15. Kategorie zostaną ustalone na miejscu, na podstawie zgłoszeń. Organizatorzy obiecują nagrody dla wszystkich uczestników.

(b)

KOLARSTWO: nasz patronat!

Wielkie ściganie w Bieszczadach

Wprowadzie tegoroczny ORLEN Wyścig Narodów nie zawiał do Sanoka, ale wielu kibiców wybrało się w Bieszczady, by zobaczyć kolarzy podczas finałowego etapu z Leska do Arłamowa. Najszybszy był Ilkhan Dostiyev (Kazachstan), jednak pozycję lidera obronił Mathys Rondel (Francja). Dzień wcześniej rozegrano pierwszą rundę tegorocznego ORLEN Lang Team Race Amatorów, w którym pokazali się również nasi cykliści.



Kadr z finałowego etapu na trasie Lesko – Arłamów

ORLEN Wyścig Narodów rozpoczął się od dwóch dni walki w Czechach. Najpierw młodzi kolarze (do 23 lat) ścigali się z Prostějova do Bouzova, a nazajutrz z Přerova do miejscowości Kohútka. Potem rywalizacja przeniosła się na Słowację (Tvrdošín – Štrbské Pleso), a następnie do Polski (Bukovina Resort – Jasło i Lesko – Arłamów).

Decydująca jazda z udziałem 120 kolarzy rozegrana została na trasie liczącej blisko 150 kilometrów. Były dwie premie górskie – w Arłamowie i Kalwarii Pałacowskiej – oraz ucieczki, także z udziałem Polaków. Ostatecznie wygrał Dostiyev z czasem 3:38.15 i minimalną przewagą nad najgroźniejszymi rywalami. Kolejne miejsca na

podium zajęli Arno Wallenborn (Luxemburg) i Emiel Verstrynge (Belgia). Mimo takich rozstrzygnięć w klasyfikacji łącznej najlepsi okazali się Francuzi – prowadzenie utrzymał Rondel, zwyciężając przed Brieucentem Rollandem. Miejsce 3. rzutem na taśmę wywalczył Wallenborn. Najlepszy z Polaków był Filip Gruszczyński (12. pozycja).

Znacznie lepszą frekwencję miał rozegrany dzień wcześniej w Arłamowie wyścig ORLEN Lang Team Race. Do walki przystąpiło ponad 500 amatorów, którzy ścigali się na liczącej 75 km trasie. – Dla takich dni organizujemy te wydarzenia. Setki zawodników, którzy dawali z siebie wszystko – to było coś wspaniałego – powiedział Czesław Lang, szef przedsięwzięcia. Wyzwaniem z pewnością było dwukrotne pokonanie podjazdu pod Kalwarię Pałacowską. Zwycięstwa odnieśli Marcin Karbowy (Team Promobil Funclub) z czasem 2:04.02 i Monika Mazur (Reprezentacja Policji) – 2:41.58.

Wśród uczestników nie zabrakło naszych kolarzy. Najszybciej trasę pokonał Bartłomiej Milczanowski, z wynikiem 2:13.25 zajmując 29. miejsce generalnie i 10. w kategorii M30. W czołowej setce uplasowali się jeszcze 36. Michał Gosztyła (2:15.27, pozycja 5. w M40), 46. Artur Wojtowicz (2:17.15, 2. w M50) i 98. Paweł Bąk (2:28.58). Warto podkreślić, że Wojtowicz do zwycięzcy swojej kategorii stracił zaledwie 0,26 sekundy). Wysokie lokaty zajmowali też Jerzy Żuber (4. w M70) i Robert Lorens (10. w M55). Startowali jeszcze: Krzysztof Kaczmar, Łukasz Kucharski, Piotr Gembalik, Michał Dmitrzak, Sebastian Szczudlik, Adrian Maciejko, Grzegorz Pomykała i Łukasz Królicki.

Kolejne dwie rundy ORLEN Lang Team Race rozegrane zostaną 11 sierpnia w Karpaczu (ORLEN Tour de Pologne Amatorów) i 21 września w Bytowie.

WROTKARSTWO

Tym razem Sprint bez wysypu medali

Drugie zawody Tauron Pucharu Polski nie były dla rolkarzy Sprintu tak „medalodajne”, jak się do tego zwykle przyzwyczailiśmy. We Wrocławiu na podium stał tylko Maksymilian Rabicki, za to na najwyższym i aż trzykrotnie.

Nasz wrotkarz zanotował komplet zwycięstw w kategorii juniorów E2, wygrywając wyścigi na 100, 300 i 400 metrów. Tym samym Rabickiemu udało się powtórzyć „złoty triplet” z inauguracyjnych zawodów w Tomaszowie Lubelskim. Lokaty w czołowych dziesiątkach mieliśmy jeszcze w rywalizacji „open” kobiet – w biegu na 200 metrów 6. była Lena Wisłocka, a 8. Natalia Łożańska, natomiast na 500 m miejsce 10. przypadło Pauli Doskowskiej. Dalsze pozycje zajmo-

wała Magdalena Pawlikowska, podobnie jak Bianka Bluj wśród kadetek i Bartosz Pawlikowski w kat. młodzików.

– Do Wrocławia pojechaliśmy w mocno okrojonym składzie, bo zabrakło m.in. Szymona Myćki i Laury Bluj, którzy zwykle walczą o medalowe lokaty. Do tego zawody miały niezwykle mocną obsadę, stąd tym razem znacznie mniejsza liczba wysokich miejsc – powiedział trener Piotr Bluj, prowadzący wrotkarską ekipę Sprintu wraz z Witoldem Myćką.



We Wrocławiu nasze zawodniczki nie zdołały powalczyć o medale

SIATKÓWKA

„Czwórka” nie awansowała

Podczas półfinału wojewódzkiego w Dukli drużyna dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 4 uplasowała się na 4. miejscu, kończąc udział w rozgrywkach.

W decydującym pojedynku naszym siatkarkom zabrakło szczęścia, bo tie-breaka przegrały minimalną różnicą punktów. Tym samym „Czwórka” zajęła 4. lokatę w turnieju, a w województwie sklasyfikowano ją na 9. pozycji.

Skład zespołu SP9: Urszula Bakuta, Zofia Kryś, Pola Zych, Emilia Pastuszczak, Diana Rudnicka, Zuzanna Kędra, Urszula Ząbkiewicz, Aleksandra Kowalska, Wiktoria Kalinowska, Sofia Kulyk i Kamila Krawczyk. Opiekunem był Piotr Bluj.



HOKEJ

Nieźła gra i gorący doping, ale to za mało...

Wielu sanockich kibiców jeździło do Czech na Mistrzostwa Świata Elity, głównie dopingując reprezentację Polski, która po ponad 20 latach wróciła na najwyższy poziom rozgrywkowy. Niestety, mimo tego wsparcia nasza drużyna nie zdołała się utrzymać.

Początek turnieju był obiecujący dla Biało-Czerwonych, którzy w pierwszym meczu dopiero po dogrywce ulegli 4:5 wyżej notowanej Łotwie. Mimo kolejnych porażek – 1:5 ze Szwecją, 2:4 z Francją, 0:4 ze Słowacją, 1:4 z USA i 2:4 z Niemcami – zespół Róberta Kalábera prezentował się nieźle, wciąż zachowując szanse na pozostanie w elicie. Warunkiem był udany finisz, czyli zwycięstwo nad Kazachstanem, a więc rywalem o podobnym potencjale. Niestety, Polacy nie dali rady – potyczka zakończyła się wynikiem 1:3...

– Moje hokejowe serce krwawi. Nie zasłużyliśmy na spadek. Nie po takim turnieju i takiej grze w elicie. Ten zespół dał z siebie maksimum. Będę płakał i nie wstydę się tego, bo ta grupa fantastycznych ludzi sprawiła,

że byliśmy dumni z gry polskich hokeistów – napisał na fb sanoczanin Grzegorz Michalewski, były współpracownik naszej redakcji, a obecnie komentator Polsatu.

W podobnym tonie wypowiedział się Hubert Paszkiewicz, fizjoterapeuta reprezentacji Polski, a zarazem syn Jana Paszkiewicza, jednej z legend sanockiego hokeja.



Kibice z Sanoka stanowili w Czechach bardzo liczną grupę

– Atmosfera w kadrze była niesamowita. Nasi obecni hokeiści nigdy nie grali w turnieju z rywalami tej klasy, więc naprawdę chcieli się pokazać i powalczyć o utrzymanie. Jednocześnie przekonali się, jak duża jest różnica poziomów między elitą, a jej zapleczem. Głównie pod względem szybkości gry. Mimo tego chłopaki dawali radę, w większości pojedynków nawiązując walkę z faworytami. Ci potrafili to docenić, komplementując Polaków. Niestety, na koniec była decydująca o spadku porażka z Kazachami. Czego zabrakło? Chyba przede wszystkim turniejowego doświadczenia, które miał rywal, od kilku lat występujący na najwyższym poziomie. Mimo sportowego niepowodzenia zawodnicy już zapowiadają walkę o powrót do elity – powiedział Paszkiewicz.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

WĘDKARSTWO

Wygrane drużyny i juniora

Młody muszkarz z „Jedynki” okazał się bezkonkurencyjny. W I turze Siwiński złowił 3 pstrągi, które dały mu 3. miejsce, ale dwie kolejne już wygrał (5 i 4 sztuki), finiszując z dużą przewagą nad rywalami.

Wśród seniorów formą błysnął Michał Fejkiel z Koła nr 1, sklasyfikowany na 5. pozycji (m.in. 2. lokata sektorowa w I turze). Tobiasz zajął 20. miejsce, w pięćdziesiątce był jeszcze 48. Piotr Sołtysik z Koła nr 2. Nieco dalsze miejsca mieli Marek Fijałkowski z „Jedynki” i Bartosz Rapiej z „Dwójki”.

Drużynowo wygrała trzecia kadra okręgu z Tobiaszem w składzie, którą do zwycięstwa poprowadził najlepszy indywidualnie Marek Walczyk z Jasła. Natomiast tworzona w całości przez naszych zawodników ekipa Trapera Krosno (Fejkiel, Sołtysik i Rapiej) uplasowała się na 7. pozycji.

W klasyfikacji GP Polski Fejkiel awansował na 3. miejsce z dorobkiem minus 41 pkt (tyle samo, co zawodnik z 2. pozycji). Lokatę 19. zajmuje Tobiasz, a 34. Rapiej. Lideruje Grzegorz Konieczny (27) z ekipy Trapera Rymanów, która prowadzi drużynowo; 6. trzecia kadra okręgu, a 9. Traper Krosno. (bb)

Reprezentanci Koła nr 1 dobrze połowili na Muchowym Pucharze Sanu, czyli drugich zawodach Grand Prix Polski. Drużynowe zwycięstwo odniosła trzecia kadra okręgu krośnieńskiego z Robertem Tobiaszem w składzie, a wśród juniorów wygrał Dominik Siwiński.



Dominik Siwiński (w środku) pewnie wygrał wśród juniorów

BILARD

Mistrz już czeka na finałowego rywala

Broniący tytułu Marcin Lubieniecki trzeci raz z rzędu wystąpi w finale rozgrywek SCB Ligi Amatorskiej.



Marcin Lubieniecki znów wystąpi w finale

Półfinały z Grzegorzem Jarockim były zacięte, ale oba wygrał aktualny mistrz, za każdym razem różnicą 2 frejmów. Nie wiadomo jeszcze, z kim Lubieniecki zmierzy się w finale, bo Marcin Dzik wyrównał stan rywalizacji z Jakubem Biłasem.

W walce o utrzymanie Grzegorz Rozel ograł Wojciecha Stawarczyka, obejmując prowadzenie. Sporo działo się w I lidze – po dwa zwycięstwa odnieśli Tomasz Skóra i Łukasz Szmyd, a po 1 Grzegorz Babiaryz, Kamil Czeleń i Marek Rogos. (bb)

EKSTRAKLASA:

Półfinały:

Marcin Lubieniecki – Grzegorz Jarocki 7:5

Grzegorz Jarocki – Marcin Lubieniecki 5:7

Marcin Dzik – Jakub Biłas 7:0

Play-out:

Grzegorz Rozel – Wojciech Stawarczyk 7:2

I LIGA:

Grzegorz Babiaryz – Marek Rogos 7:4

Kamil Czeleń – Michał Florian 7:5

Łukasz Szmyd – Michał Florian 7:4

Tomasz Skóra – Paweł Martowicz 7:5

Łukasz Szmyd – Kamil Czeleń 7:3

Tomasz Skóra – Zbigniew Reś 7:3

Marek Rogos – Michał Florian 7:5

KOSZYKÓWKA

Siódme miejsca ILO

Drużyny I Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół nr 3 startowały w Przemyślu na finałach wojewódzkich Licealiady rozgrywek 3x3. Lepiej wypadła „Jedynka”, zajmując 7. miejsca zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców.

Najpierw grały ekipy żeńskie. W fazie grupowej ILO pokonało 5:4 ZSEiO Przemyśl i 7:3 ILO Dębica. Niestety, w ćwierćfinale „Jedynka” nie dała rady ILO Przemyśl (2:13),

potem ulegając jeszcze SLO Stalowa Wola (2:11), co ostatecznie wystarczyło do 7. lokaty. Natomiast zawodniczki Zespołu Szkół nr 2 wysoko przegrały obydwie potyczki grupowe.

Turniej chłopców świetnie rozpoczęli koszykarze ILO, od kompletu zwycięstw w grupie – 12:6 z CKZiU1 Przemyśl, 16:4 z ZSL Leżajsk i 13:5 z ILO Dębica. Natomiast ZS3 wygrał tylko 21:1 z ZSI Jarosław, co nie dało awansu do dalszych gier (9. miejsce). W ćwierćfinale zawodnicy „Jedynki” musieli uznać wyższość LO Strzyżów (4:12), potem była jeszcze minimalna porażka z ILO Brzozów (9:10) i ostatecznie 7. miejsce, czyli powtórka z wyniku szkolnych koleżanek. (b)

LEKKOATLETYKA

20. Otwarte Mistrzostwa Przemyśla

Złoty błysk Komunalnych

Prawie połowa naszej 17-osobowej reprezentacji wróciła ze zdobyczą medalową. W strugach deszczu, na mokrej nawierzchni stadionu „Juwenii”, zawodniczki Komunalnych wywalczyły 10 miejsc na podium.

Najwięcej krążków było ze złotego kruszcu. Najlepsze w swoich konkurencjach okazały się: Emilia Janik (5,27 m w skoku w dal), Antonina Dorotniak (31,50 m w rzucie dyskiem w kat. U16), Łucja Mrugała (15,70 s w biegu na 100 m przez płotki – rekord życiowy), Julia Krzanowska (41,06 m w rzucie oszczepem). Mrugała dołożyła jeszcze srebro, poprawiając „życiówkę” w skoku wzwyż – 1,55 m. Miejsca 2. zajęły ponadto: Urszula Sobolak (16,16 na 100 m ppl.) i Milena Krowiak (U16), poprawiając swoje najlepsze osiągnięcia na 300 m (42,82). Izabela Sawicka zdobyła dla Komunalnych 2 brązowe krążki – w skoku w dal (5,12) i trójskoku (10,73). Trzeci dołożyła Anna Reut w skoku wzwyż, bijąc swój rekord (1,50).

Wielu zawodników ustanawiało rekordy życiowe. Na osobne słowa pochwały zasłużyła Malwina Guzik, która poprawiła się dwa razy



Łucja Mrugała (nr 19), 2. w skoku wzwyż oraz zwyciężczyni na 100 m przez płotki, Urszula Sobolak (159), 2. w tej konkurencji

na 100 m – najpierw w biegu eliminacyjnym, a następnie w finałowym (12,52), gdzie była najmłodszą z uczestniczek. Do tego pobięła rekordowo szybko na 200 m (26,45) – podkreślili trenerzy Komunalnych.

W Przemyślu startowali także: Maja Brońska-Uczeń, Maja Wojtanowska, Mikołaj Mrugała, Maja Michniak, Oliwia Dobosz, Oliwia Radwańska, Oliwier Bobak i Łukasz Mateja.

kael

10. Dynowska ZaDyszka

„Pudła” Krzyśków dwóch

Na jubileuszowej edycji coraz popularniejszego biegu wystawiliśmy 13-osobową grupę. Od najlepszych w generalce dzieliła przepaść, ale mieliśmy 2 podia w kategoriach wiekowych: Krzysztofa Lubomskiego i Krzysztofa Bułdaka.



Krzysztof Lubomski (z prawej) i Krzysztof Bułdak (po lewej) zajęli medalowe lokaty w kategoriach wiekowych

Co jakiś czas organizatorzy wprowadzają nowe elementy, by uatrakcyjnić rywalizację. W tamtym roku utworzono klasyfikację premii górskiej, w tym przedstawiciel PZLA przeprowadził atest trasy, potwierdzający, że rzeczywiście liczy 10 km.

Najwyżej z naszych uplasował się Lubomski z SanOK Biega, 5. generalnie i 2. w kat. M30. Czas 37.08 jest gorszy od ubiegłorocznego o 70 s. Identycznie wyszedł tylko liczący 1,6 km podbieg na ulicy Podgórskiej – 6.31, co było 4. wynikiem. Poprawić poprzedniego rezultatu nie udało się też Bułdakowi, który „złamał” wtedy 40 min. Teraz dotarł do mety w 40.42. Na osłodę udało mu się stanąć na 3. stopniu podium kat. M40.

Wśród blisko 500 uczestników (rekord imprezy), którzy ukończyli zawody, znalazło się spore grono z naszego miasta (kolejność według wyników): Michał Leś, Dariusz Samuś, Jarosław Jachimowski, Krzysztof Szczepiek, Damian Kuzian, Magdalena Sieniawska-Fedyn, Piotr Kulon, Natasza Krawczyk, Katarzyna Uryć-Kuzian, Edyta Ryfa i Hubert Przybylski. (bb)

Czwórbój LA

Rywalizacja na finale w Kolbuszowej

Drużyna dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 9 walczyła w finale wojewódzkim. Podopieczne Katarzyny Sokołowskiej uplasowały się na 19. miejscu.

Na cały wielobój składały się: bieg na 60 i 600 metrów, skok w dal i rzut piłeczką

palantową. Uczennice SP9 uzyskały 907 punktów, a więc o 103 mniej niż na etapie

powiatowym, co przełożyło się na 19. lokatę. „Dziwiątkę” reprezentowały: Kaja Łuczka, Patrycja Śliwka, Anna Warchoł, Wiktoria Pióro, Oliwia Bryndza, Amelia Bryt-Fil.

kael

